

# REPUBLIKA

Rok XV.

LÓDŹ, SOBOTA, 20-GO MARCA 1937 ROKU.

CENA NUMERU 15 GROSZY.

№ 79

## Mowa Prezydenta Rzeczypospolitej w dniu imienin Wielkiego Marszałka Obóz Zjednoczenia Narodowego powołany został do życia z inicjatywy Marszałka Śmigłego-Rydza

WARSZAWA, 19 marca.

(PAT) Dnia 19 marca 1937 r. Pan Prezydent R. P. wygłosił przez radio następujące przemówienie:

Przemawiając w ubiegłym roku w dniu imienin naszego Wielkiego Marszałka, zakończyłem wezwaniem:

„Niech więc z pokolenia na pokolenie każdorazowy Prezydent Rzeczypospolitej co roku w dniu imienin Józefa Piłsudskiego przypomina narodowi Jego trudy, Jego intencje i wytyczne, zawarte w Jego przebogatej spuściznie”.

Stosując się do tego apelu, przypominając na wstępie z mego dziesięcioletniego przemówienia co zawdzięczamy Piłsudskiemu, Jego geniuszowi i Jego nadludzkiej wprost pracy:

„Stworzył nam państwo mocne, zrzęby tego państwa zbudował, ustalił jego granice,

### obronił nas przed niebezpieczeństwami

z zewnątrz idącymi. Swoją pracą, przemówieniami i licznymi publikacjami wychował duże rzesze ludzi, a Jego pisma i przemówienia będą miały na szereg pokoleń swój wychowawczy wpływ. Nie ma dziedziny w Polsce, w którejby Piłsudski nie pozostawił trwałego śladu swojej genialnej indywidualności.

„Postać swoją stworzył nam wielką tradycję, która przez setki lat będzie podtrzymywała nasz naród w najszlachetniejszych uczuciach dla państwa.

„Przez stworzenie potężnego i zdrowego organizmu wojska zapewnił duże bezpieczeństwo od zewnątrz i spokój dla twórczej pracy wewnątrz kraju”.

Podczas długoletniego okresu swojej pracy nie wypuszczał z rąk kierownictwa sprawami zagranicznymi, prowadząc politykę nadzwyczaj prostolinijną i pełną jawności. Zadanych tajnych układow nie prowadził. Polityka ta okazała się dla Polski nadzwyczajnie skuteczna, a prowadzi ją nadal bardzo umiejętnie i pomyślnie uczeń Wielkiego Marszałka minister Beck, nie odstępując ani na krok od wytycznych swego Ministra.

Pod wielkim dziełem konstytucji kwietniowej zdążył jeszcze Marszałek położyć swój podpis.

Wreszcie powierzonym mi ustnym testamentem

**wskazał gen. Śmigłego-Rydza jako swego następcę**

na stanowisko Naczelnego Wodza Sił Zbrojnych, a rzeczywistość naszego państwa bezsprzecznie wymagała, ażeby cała Polska widziała w nim również i Wodza Narodu.

Hasłem, dla którego żył i pracował Marszałek Piłsudski od wczesnej młodości, była walka o niepodległość Polski. Hasło to było tak wielkie, że żadne siły nie mogły z nim współzawodniczyć i trzeba było wszystko temu hasłu podporządkować.

Czynił to bezwzględnie i konsekwentnie Piłsudski i dlatego przy sprzyjających innych okolicznościach, które zresztą przewidywał, wywalczył ostatecznie naszą niepodległość.

Osiągnąwszy ten pierwszy cel, nie ustawał w nadludzkiej pracy postawiłszy sobie dalsze hasło równie wielkie jak i pierwsze: hasło ugruntowania zdobytej niepodległości.

Bo przecież nie o chwilowy efekt

### skorzystać z tego zacisza politycznego

i wznieść państwo na takie wyżyny mocy, abyśmy mogli w razie zmiany warunków zewnętrznych na mniej sprzyjające — mocą własną niepodległość utrzymać i dalej prowadzić państwo do coraz większej potęgi. Nie wolno nam bowiem zapomnieć.

**ŻE DOGODNE DLA NAS WARUNKI ZEWNĘTRZNE NIE MUSZA TRWAĆ DŁUGO.**

A zatem hasło ugruntowania niepodległości jest równie wielkie, a wszystkie inne w obecnej chwili są względnie małe, bardzo małe. Temu naczelnemu hasłu wszystkie inne należy bezwzględnie podporządkować, bo może nie będziemy mieli dużo czasu do stracenia.

Jeżeli w porę nie wyzyskamy sprzyjających dla nas okoliczności zewnętrznych, to nawet mimo największych lecz spóźnionych wysiłków możemy się znaleźć w sytuacji nad wyraz trudnej w utrzymaniu naszej pełnej niezależności.

Wiele, bardzo wiele — jak to już wspominałem w moim przemówieniu —

### musi rękę sąsiadom i przeciwnikom podawać

musi umieć godzić sprzeczności a nie tylko przy swoim się upierać”.

Stwierdzić niestety muszę, że owej „moralności” jeszcześmy w sobie dostatecznej nie mieli wyrobili. Nie jesteśmy zjednoczeni, co by nam pozwalało godzić sprzeczności, rękę podawać przeciwnikom — celem zdobycia siły. Zamiast zjednoczenia jesteśmy rozproszkowani, a nawet dosyć skłóceni. Powiedziałbym, że pod względem psychicznym jesteśmy jeszcze mocno rozbrojeni.

Samo dozbrojenie armii pełnej mocy nam nie da i nie obwaruje dostatecznie naszej niepodległości. Musimy struny naszej psychiki, psychiki milionów obywateli nastroić na harmonijny dźwięk i podporządkować wszystko najważniejszemu hasłu — hasłu ugruntowania niepodległości.

Jeżeli każdy, a przynajmniej wielu z nas, to wielkie hasło będzie miało stale przed oczyma, to praca swa w każdym przypadku będzie mógł łatwo kierować i omijać lub korygować wszystko, co godzi szkodliwie w to hasło.

Ta nasza słabość zakorzeniona w psychice obywateli nie uszła uwagi Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza, który w pełnym zrozumieniu swojej roli w Polsce powziął inicjatywę energicznej pracy dla skonsolidowania rozproszkowanego społeczeństwa.

Dał temu wyraz dnia 24 maja 1936 r., mówiąc:

„Jak można organizować państwo, jak można myśleć o uzdrowieniu czegośkolwiek w państwie wtedy, kiedy się nie ma tej zorganizowanej

**JEDNOLICIE KIEROWANEJ WOLI”.**

chodzą, nie o „sezonowe” państwo, jak niektórzy nasi sąsiedzi przypuszczali.

Mówił mi nieraz Piłsudski, że okoliczności zewnętrzne i nadal nam sprzyjają. Powinniśmy więc czym prędzej

zawdzięczamy Wielkiemu Marszałkowi w pracy dla ugruntowania niepodległości.

Pozostała jednak jeszcze bardzo ważna dziedzina, której Piłsudski nie zdążył do końca doprowadzić, przygotowując jedynie warunki, któreby dalszą pracę ułatwiały.

O tej dziedzinie tak mówi w jednym ze swoich odczytów:

„Dla obrony granic państwa społeczeństwo winno dać przede wszystkim to, co w języku wojennym nazywa się „moralą”. Naród, który owej „moralności” nie ma dość mocno wyrobionej, ma w każdej wojnie z góry olbrzymie szanse przegranej”.

W innym zaś przemówieniu Piłsudskiego czytamy:

„Idzie o to, ażeby kraj nasz zrozumiał, że swoboda to nie jest kanjys, że swoboda to nie jest „mnie wszystko wolno, drugiemu nic”, że swoboda jeżeli ma dać siłę, musi jednoczyć, musi łączyć,

a zadając sobie pytanie w imię czego trzeba ją organizować, odpowiada: „Uważam, że jedynym naszym hasłem, które może być tym pionem naszym moralnym jest hasło obrony Polski”.

I dalej mówi o tym:

„Jestem głęboko przekonany, że w tym programie wszystko się znajdzie, że się znajdzie droga wyjścia z naszych stosunków gospodarczych, że znajdzie się droga, która nas doprowadzi do wyzolenia sił moralnych i twórczych w narodzie, do skupienia ich, do wytworzenia nowych wartości, których nam tak bardzo potrzeba. Mam wrażenie, że to hasło obrony Polski jest jak gdyby potężnym łańcuchem, który jest jedynym końcem przytwierdzony do Polski. Chodzi o to, żeby jak najwięcej dłoń chwyciło za ten łańcuch, trzeba go sobie przerzucić przez ramie i ciągnąć, chociażby w krzyżach trzeszczało”.

„Aby Polskę podciągnąć wyżej”.

Rzuciwszy to hasło, powołał Marszałek Śmigły-Rydz na bezpośredniego kierownika tej pracy oddanego sobie i zasłużonego w walkach o niepodległość żołnierza — pułkownika Koca.

Dając wytyczne dla tej działalności, zapewnił jej Marszałek równocześnie swoje stałe poparcie i opiekę.

W ten sposób powstała deklaracja pułkownika Koca, powołująca do życia Obóz Zjednoczenia Narodowego.

Na kilka tygodni przed ogłoszeniem tej deklaracji Marszałek Śmigły-Rydz przedstawił mi szczegółowo jej treść, która w zupełności zgadzała się z moimi rozważaniami

w wszystkich omawianych w niej dziedzinach.

Okolicznością tym radośniejszą dla mnie było, że treść tej deklaracji mogłem uważać jako

### „wyznanie wiary” Naczelnego Wodza

Fakt, że inicjatywa utworzenia Obozu Zjednoczenia Narodowego wyszła od Naczelnego Wodza, którego po osiemnastu latach przez Wielkiego Marszałka już znaczna część Polski uważa i za Wodza Narodu — musi wywołać duży odzew w społeczeństwie, a nawet wytworzyć żywiołowy ruch konsolidacji narodowej. Bo przecież wysunięcie tego hasła wypadło w momencie szczególnie dla nas korzystnym. Wielu bowiem z nas zrozumiało już dokładnie, że w stanie nie rozproszkowania niczego dobrego dla państwa spodziewać się nie można, a większa część społeczeństwa wprost instynktownie musi odczuwać osobliwość momentu dziejowego.

Gdyby ta chwila dziejowa minęła przy obojętności większej części społeczeństwa, to przyszłe pokolenie nie byłoby w stanie nam tego darować.

Wierzę mocno w zdrowy nasz instynkt, boć przyglądaliśmy się przecież takim spontanicznym reakcjom u innych wielkich narodów, które instynkt samozachowawczy skupiały około ich wodzów i uratowały w porę ich państwa od rozkładu i upadku.

A takie przykłady przecież muszą i na nas działać.

Naturalnie, że w każdym z tych państw

### PROCES KONSOLIDACYJNY

inaczej się odbywał więc i u nas odmiennie musi się kształtować. Inne warunki wymagają innych metod i prostego naśladowanie obcych wzorów musiałoby oczywiście doznać zupełnego niepowodzenia.

Sądząc z wielkiego nieprzerwanego napływu zgłoszeń do Obozu Zjednoczenia Narodowego, można już dziś stwierdzić, że treść deklaracji znalazła głęboki odzew w społeczeństwie i to taki duży, że można to przyjąć za żywiłowy objaw naszego zdrowego instynktu konsolidacyjnego.

Obserwując to zjawisko, nie ulega wątpliwości, że ten zdrowy instynkt samozachowawczy narodu będzie się nadal ujawniał aż do chwili zwycięstwa, kiedy przeważająca większość obywateli będzie pozyskana

### dla hasła zjednoczenia narodowego

Naturalnie, że wśród licznych ugrupowań naszego społeczeństwa nie wszystkie docenią od razu wagę momentu i doniosłość tego hasła.

Przywódcy szeregu ugrupowań będą czynić wysiłki, ażeby swoich zwolenników powstrzymać od działania w myśl tego zdrowego instynktu.

Ale to naturalny objaw. Bo tylko przywódcy, którzy umieją obiektywnie patrzeć na bieg rzeczy, mogą się zdobyć na rezygnację z wyłącznego

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).



# Mowa Prezydenta Rzeczypospolitej

(Dokończenie).

kierownictwa oddana sobie rzeszą i o-  
flarować swą współpracę na rzecz wyż-  
szych haseł.

Ci, którzy nie umieją się na to zdo-  
być, mogą tylko chwilowo powstrzy-  
mać, ale nie zdolają udaremnić przeja-  
wów zdrowego instynktu w tak osobli-  
wej dla kraju chwili.

Grupy ich i partje będą stale top-  
niały, aż wreszcie zbyt późno spostrze-  
gą się, że ich zapory były budowane i  
umocnione zbyt słabo, by móc po-  
wstrzymać żywiołowe zjawisko.

Dzięki podjęciu przez Naczelnego  
Wodza dalszego ciągu dzieła naszego

Wielkiego Marszałka z pełnym wyko-  
rzysaniem Jego trudu wychowawcze-  
go, jego wskazań i wytycznych — pra-  
ca idzie dalej bez większego zatrzyma-  
nia celem pełnego ugruntowania niepod-  
ległości naszej drogiej Ojczyzny.

A że to ugruntowanie musi się opie-  
rać na naszej mocy nie tylko duchowej  
ale i materialnej, więc hasło to zmusza  
nas do pracy we wszystkich kierun-  
kach, we wszystkich dziedzinach — do  
pracy, której rezultaty nie tylko zape-  
wnią nam naszą najdroższą zdobycz,  
ale doprowadzą do pełnego rozkwitu  
życia kulturalnego i gospodarczego na-  
szego państwa.

Za położenie podwalin i zrebów tej  
wielkiej przyszłości — pokolenia pol-  
skie po wsze czasy zachowają wdzięcz-  
ność dla Wielkiego Budowniczego Pań-  
stwa i Wychowawcy Narodu.

WARSZAWA, 19 marca.

(PAT) Przy przemówieniu pana Pre-  
zydenta Rzeczypospolitej wygłoszonym  
przez radio obecni byli: Marszałek Pol-  
ski Edward Śmigły - Rydz, prezes rady  
ministrów gen. Sławoj - Składkowski,  
marszałek senatu Aleksander Prystor,  
marszałek sejmu Stanisław Car, człon-  
kowie rządu in corpore, prezes Najwyż-  
szej Izby Kontroli gen. dr. J. Krzemień-

ski, pierwszy prezes Sadu Najwyższego  
Leon Supiński, pierwszy prezes Najwyż-  
szego Trybunału Administracyjnego dr.  
Br. Helczyński, przewodniczący wy-  
działu wykonawczego naczelnego komi-  
tetu uczczenia pamięci Pierwszego Mar-  
szałka Polski Józefa Piłsudskiego gen.  
B. Wieniawa-Długoszewski, oraz człon-  
kowie domu cywilnego i wojskowego  
Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Z ramienia Polskiego Radia asysto-  
wali: naczelny dyrektor Polskiego Ra-  
dia Roman Starzyński i dyrektor pro-  
gramowy Polskiego Radia Piotr Górec-  
cki.

## W DNIU IMIENIN MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

Najwyżsi dostojnicy państwa złożyli w Belwederze hołd pamięci  
Wodza Narodu. — Uroczystości żałobne w całym kraju

Warszawa, 19 marca.

(PAT) Dziś, jako w dniu Imienin Mar-  
szałka Józefa Piłsudskiego, najwyżsi do-  
stojnicy państwa złożyli w Belwederze  
hołd pamięci Wodza Narodu.

O godzinie 9-ej rano na dziedzińcu  
belwiderskim ustawiły się spieszone  
szwadrony pułku szwoleżerów Im. Mar-  
szałka Piłsudskiego ze sztandarem i or-  
kiestra.

Przed pałacem belwiderskim usta-  
wiono popiersie Marszałka Józefa Pił-  
sudskiego, przybrane zielenią na tle dłu-  
gich zwisających chorągwi o barwach  
państwowych. Opodal popiersia płonął  
znicz.

Koło pałacu zgromadzili się dostojni-  
cy państwowi: członkowie rządu in cor-  
pore z p. premierem Sławoj - Skład-  
kowskim na czele, marszałek senatu Pry-  
stor, marszałek sejmu Car, prezes Naj-  
wyższej Izby Kontroli gen. Krzemień-  
ski, pierwszy prezes Sadu Najwyższego  
Supiński, pierwszy prezes Najwyższego  
Trybunału Administracyjnego Helczyń-  
ski, generalicja, wicemarszałkowie se-  
natu i sejmu, podsekretarze stanu, sena-  
torowie i posłowie, prezes prokuratury  
generalnej Bukowiecki, prezydent mia-  
sta Starzyński, wiceprezydenci miasta  
i wyżsi urzędnicy państwowi.

Przed godz. 9.30 przybył na dziedzi-  
niec belwiderski p. Marszałek Edward  
Śmigły - Rydz, a niedługo potem Pan  
Prezydent R. P. w otoczeniu członków  
domu wojskowego i cywilnego.

Bezpośrednio po przybyciu Pan Pre-  
zydent Rzeczypospolitej przy dźwię-  
kach hymnu narodowego złożył na stop-  
niach pałacu belwiderskiego wieniec  
laurowy, przepasany wstęgami o bar-  
wach państwowych. Następnie złożył  
wieniec o barwach orderu Virtuti Mili-  
tari Marszałek Edward Śmigły-Rydz.  
Trzeci wieniec od rządu złożył p. pre-

zes rady ministrów gen. Sławoj-Skład-  
kowski.

Obecni jednomyślnym milczeniem  
uczlili pamięć Marszałka Józefa Piłsud-  
skiego.

Po uroczystości złożenia wieńców  
Pan Prezydent Rzeczypospolitej, Mar-  
szałek Śmigły - Rydz, członkowie rzą-  
du z p. premierem na czele, marszałko-  
wie izb ustawodawczych oraz wszyscy  
obecni weszli do pałacu, gdzie w sali  
audjencyjnej, zamienionej na kaplicę,  
odbyła się staraniem pani Aleksandry  
Piłsudskiej, Msza święta za spokój du-  
szy Marszałka Józefa Piłsudskiego, ce-  
lebrowana przez ks. bisk. polowego  
wojsk polskich Gawline.

Na uroczystości dzisiejszej obecna  
była pani Maria Mościcka oraz rodzina  
Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Po cichej Mszy św. Pan Prezydent  
R. P., żegnany przez obecnych przy  
dźwiękach hymnu narodowego, opuścił

Pałac Belwiderski, udając się na Za-  
mek.

Warszawa, 19 marca.

(PAT) 19 marca, dzień Imienin Mar-  
szałka Józefa Piłsudskiego poświęcony  
był w całym kraju uczczeniu Jego pa-  
mąci. W godzinach rannych w świąt-  
niach odprawione zostały nabożeństwa  
żałobne, na których obecni byli przedsta-  
wicieli władz, wojska, organizacji spo-  
łecznych, oraz tłumy obywateli. Mło-  
dzież szkolna wysłuchała również mszy  
świętej, po czym odbyły się w szkołach  
zebrania, poświęcone pamięci Marszał-  
ka Piłsudskiego.

W godzinach wieczornych odbyły  
się w całym kraju z inicjatywy spo-  
łeczeństwa liczne uroczyste zebrania i a-  
kademie. W czasie tych zebrań obywa-  
tele zebrani przy megafonach, wysłu-  
chali w wielkiej powadze przemówienia  
p. Prezydenta R. P.

W Krakowie w Katedrze wawelskiej

## Sesja sejmowa dobiega końca Dziś przedostatnie posiedzenie

Warszawa, 19 marca.

Jutro o godz. 11 rano, rozpocznie się  
przedostatnie w tegorocznej sesji zwy-  
czajnej posiedzenie sejmu. Z ważniej-  
szych spraw, umieszczonych na porząd-  
ku obrad, trzeba wymienić pierwsze  
czytanie projektu ustawy, zgłoszonego  
przez posła dr. Jahody-Zółtowskiego w  
sprawie zmiany dekretu Prezydenta R.  
P. o zabezpieczeniu interesów osób

ubezpieczonych w towarzystwie Feniks,  
dalej sprawozdanie komisji budżetowej  
o rządowym projekcie konwersji poży-  
czek dolarowych na nową 4,5 procento-  
wą pożyczkę wewnętrzną oraz sprawo-  
zdanie komisji pracy o zmianie przepro-  
wadzonej przez senat w projekcie usta-  
wy o umowie zbiorowej (wyłączenie cha-  
łupnictwa).

## Dama Kameliowa Greta Garbo

Głodnego nakarmić—  
nagiego przyodziać

### Zdarzenia i ludzie

## Kraj, gdzie poczta jest darmo Szybkie postępy kultury w Grenlandii

Kopenhaga, w marcu.

Z polecenia Muzeum Narodowego w  
Kopenhadze, przeprowadzono ostatnio  
szczegółowe badania w Grenlandii, któ-  
ra, jak wiadomo, znajduje się pod duń-  
skim protektoratem. Z osiągniętych re-  
zultatów można wnioskować, że wkrótce  
wymrą Eskimosi, tacy, jakich sobie wy-  
obrażamy, na ich miejscu zaś zjawi się  
nowy, całkiem zeuropeizowany gren-  
landzki szczepek ludzki.

Grenlandia! Przedziwny świat marzą-  
cych ludzi! Jakis nadziemski czar unosi  
się nad tą olbrzymią wyspą! — Milczący  
kraj, leżący poza strefami kultury euro-  
pejskiej — oto Grenlandia, kraina wiecz-  
nych lodów.

Tak mniej więcej wygląda państwo  
Eskimosów w fantazji Europejczyka. —  
Myślimy przy tym o małych, nieforem-

nych kobietach i mężczyznach, ubranych  
w skóry zwierząt, którzy siedzą przy  
otwartych ogniskach i smażą tłuste mię-  
so wielorybów na rożnach. To wszystko  
jednak wkrótce przejdzie w świat bajek  
a późniejsi Grenlandczycy będą się z te-  
go tak samo śmiać, jak my się śmiejemy  
kiedy nasze babcie opowiadają nam dzi-  
siaj, jak długo trwała ich podróż poślub-  
na z Warszawy do Wenecji.

Europeizacja Grenlandii robi kolosal-  
ne postępy, a badania, przeprowadzone  
niedawno, wykazały, jak bardzo w cią-  
gu ostatnich kilkudziesięciu lat starły się  
typowe cechy Eskimosów. Powstał no-  
wy człowiek, którego tryb życia coraz  
bardziej upodabnia się do naszego euro-  
pejskiego trybu życia.

Kto dzisiaj odwiedzi grenlandzkie  
miasto Goodtaab, przekona się, że moż-

na tam tak samo żyć, jak w każdym in-  
nym średnim lub małym mieście euro-  
pejskim. Przy dźwiękach angielskiego  
koncertu radiowego można spędzić po-  
południe w kawiarni, popijając czarną  
kawę. Nakładcy krajowi reklamują uka-  
zanie się nowej książki wielkimi plaka-  
tami. Oczywiście, że dzieła te, których  
autorami po większej części są nauczy-  
cielowie szkół, nastawione są zupełnie  
na czytelników grenlandzkich. Trzeba  
bowiem zaznaczyć, że mimo wszystko,  
dla znacznej części kupujących te książ-  
ki, drapacze chmur, samochody lub sa-  
moloty są niezrozumiałymi, obcymi sło-  
wami. Książki te więc głównie zajmują  
się obyczajami innych państw, historyj-  
kami awanturczymi i miłosnymi, dla  
których nawet najbardziej od cywilizo-  
wanego świata oddalone Eskimoski, ma-  
ją należyte zrozumienie.

Raz na miesiąc tylko, a niekiedy w  
odstępach trzech miesięcy, wychodzi ga-  
zeta. Mówi się w niej głównie o kwe-  
stjach europejskich, o problemach rybo-  
łóstwa i urzędowych komunikatach. Ga-

zete tę dostarcza się abonentom gratis,  
gdyż w Grenlandji dotychczas nie ma  
się jeszcze porta. Listy w obrębie kraju  
przesyła się także darmo.

Nauka pisania i czytania oddawna już  
została w Grenlandii wprowadzona. Ka-  
dy chłopiec i każda dziewczynka musi  
do czternastego roku życia uczęszczać  
do szkoły. W Goodhaab kształcą się naucz-  
ycielowie w specjalnym seminarium.  
Ochrona zdrowia jest doskonale zorgo-  
wiona. Chorzy znajdują sumienną  
opiekę w szpitalach i sanatoriach.

W Goodhaab są restauracje, w któ-  
rych można dostać doskonałe jedzenie,  
przyczem wybór potraw wcale nie jest  
mały. Podczas specjalnych uroczystości  
w tych lokalach odbywają się wieczor-  
nice taneczne przy dźwiękach gramofo-  
nów lub też przedstawienia filmowe.  
Tak więc Grenlandia, wyspa, na którą  
kiedyś nie zwracano się prawie uwagi,  
stała się dzisiaj częścią świata, w której  
można bardzo dobrze żyć.

Gustaf Lundsfrvd.



Tow. Ubezp.

# »PRZEZORNOSC«

NALEŻĄCE DO KONCERNU  
THE PRUDENTIAL ASSURANCE Co. Ltd. London.

ZAWIERA UBEZPIECZENIA: OD OGNIĄ,  
KRADZIEŻY, NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW,  
ODPOWIEDZIALNOŚCI CYWILNEJ I TRANSPORTÓW



Tow. Ubezp.

# »PRUDENTIAL«

ZAWIERA UBEZPIECZENIA OD OGNIĄ,

które na mocy specjalnej umowy przyjmują na siebie solidarną odpowiedzialność za zobowiązania wynikające z polisy Tow. Ubezp. „Przezorność” S. A. w zakresie ubezpieczeń od ognia oraz za posiadane przez to Towarzystwo ubezpieczenia w dziedzinie życiowej.

AKTYWA NA KONIEC 1936 R. WYNOSZA  
**ZŁ. 13.704.773.186** przeliczone og. paryżski

## CENTRALA OBU TOWARZYSTW

W DOMU WŁASNYM TOWARZYSTWA PRUDENTIAL

WARSZAWA, PLAC NAPOLEONA Nr. 9. Centr. tel. 5.63-20.

Oddział i Zastępstwo obu Towarzystw w Łodzi  
UL. PIOTRKOWSKA 150

Reprezentacja w Łodzi  
UL. PIOTRKOWSKA 90

# POWSTANCY POD MADRYTEM OKRAŻENI

## Sukces wojsk rządowych. — Po przełamaniu frontu powstańców oddziały madryckie zajęły miasto Brihuega

MADRYT, 19 marca.

(PAT) Korespondent Havasa podaje, iż przez cały dzień wczorajszy trwała walka na odcinku miasta uniwersyteckiego. Oddziały rządowe posunęły się znowu w kierunku Casa del Campo, to znaczy na odcinku mostu francuskiego. Sytuacja wojsk powstańczych jest obecnie fatalna, gdyż są one w Madrycie prawie całkowicie okrażone.

Madryt, 19 marca.

(PAT) Miejscowość Brihuega została zdobyta przez wojska rządowe wkrótce po godz. 19 dnia 18 b. m.

Brihuega przed ofensywą powstańcza była siedzibą dowództwa północnego odcinka Guadalajary.

Naval Carnero, 19 marca.

(PAT) Wysłannik Havasa donosi, że wojska rządowe atakowały wczoraj w ciągu 6 godzin pozycje powstańcze w mieście uniwersyteckim.

Według komunikatu urzędowego, OPERACJE NA ODCINKU BRIHUEGA trwały bez przerwy dziś rano pomimo fatalnej pogody. Żołnierze republikańscy spędzili noc na umacnianiu pozycji w mieście. Wszystkie wzgórza, doliny Taluna są obecnie zajęte. W mieście zdobyto bardzo znaczne ilości materiału wojennego.

Gijon, 19 marca.

(PAT) Komunikat urzędowy sztabu armii północnej donosi, że

### NA ODCINKU OVIEDO

Wojska rządowe niespodziewanym atakiem zajęły kilka wzgórz w okolicach nieprzyjaciela podjął atak na odcinku Buena Vista, lecz został odparty. Na odcinku Escampero lotnictwo rządowe bombardowało skutecznie pozycje przeciwnika w San Esteban, Deprawia i Grado. Samoloty zbombardowały również kanonierkę powstańcza, która ostrzeliwała rządowe statki rybackie.

Walencja, 19 marca.

(PAT) Ministerstwo marynarki i lotnictwa wydały następujący komunikat: Eskadra samolotów rządowych zbombardowała rano pozycje nieprzyjacielskie na odcinku Brihuega, zrzucając 360 pocisków. Równocześnie ostrzeliwano z karabinów maszynowych koncentrujące się na tym odcinku oddziały powstańcze. Wkrótce potem inna eskadra zbombardowała przez 45 samolotów

myśliwskich, ponownie bombardowała tę strefę w ciągu 30 minut. Straty nieprzyjacielskie w następstwie tego ataku powietrznego są bardzo wielkie. Następnie komunikat wspomina jeszcze o dwóch atakach, dokonanych przez lot-

## Madryt nie zwracał się o pomoc do Francji

### Oświadczenie min. Delbosa

Paryż, 19 marca.

(Pat) — Minister spraw zagr. Delbos potwierdza, że w ubiegłym miesiącu otrzymał notę rządu hiszpańskiego, lecz rzeczona nota nie miała bynajmniej tego charakteru, jaki jej przypisywały doniesienia z Salamanki, a w szczególności nie zawierała prośby o udzielenie pomocy wojskowej. Rząd francuski — mówił minister — którego stanowisko wo-

bec zagadnień hiszpańskich było określone publicznie i który stwierdził publicznie swą wolę poszanowania przez siebie i innych zobowiązań międzynarodowych, dotyczących Maroka, nie może być podejrzewany o to, aby miał się zgodzić na oddzielne omawianie z rządem hiszpańskim jakichkolwiek propozycji, zmierzających do zmiany statutu marokańskiego.

nictwo rządowe w ciągu dnia wczorajszego.

Walencja, 19 marca.

(PAT) Po posiedzeniu gabinetu, które trwało 5 godzin, ogłoszono następujący komunikat: Członkowie rządu zbadali skrupulatnie system kontroli, zatwierdzony przez komitet londyński. W wyniku tego badania rząd powziął jednoznaczną decyzję, która ogłoszona będzie w odpowiedniej chwili.

Ministrowie odmówili wszelkich uzupełniających wyjaśnień, lecz koła dobrze poinformowane sądzą, że decyzja, o której mówi komunikat, jest niezmiernie doniosła, a dotyczy zastrzeżeń sformułowanych przez rząd hiszpański w kwestii systemu kontroli.

## Rozwód p. Simpson prawomocny

### Sąd odrzucił oskarżenie adwokata przeciwko p. Simpson. — Sensacyjny przebieg rozprawy

London, 19 marca.

(Pat) — W sądzie dla spraw rozwodowych w Londynie, odbyła się dziś dodatkowa rozprawa w procesie rozwodowym p. Simpson. Na długo przed rozpoczęciem się przewodu sądowego, gromadziły się przed gmachem trybunału liczne tłumy publiczności, pragnącej wejść na salę rozpraw. Mała sala pomieściła jednak tylko nieliczną garstkę ciekawych.

Naczelny prokurator państwa, który występował w imieniu t. zw. prokuratora królewskiego, a na wniosek którego rozprawa dzisiejsza została rozpisana, oświadczył na wstępie, że dnia 9 grudnia ub. roku niejaki Stephenson, występujący w roli informatora publicznego, powiadomił listownie prokuratora królewskiego, iż zamierza wykażać szereg istotnych faktów, dla których rozwód, jaki p. Simpson uzyskała w październiku ub. roku, nie powinien stać się prawomocnym, w szczególności wysunął on twierdzenie, że rozwód został uzyskany na skutek niedozwolonej prawem ZMOWY OBU STRON ROZWODOWYCH.

Kilka dni później, dnia 14 grudnia, Stephenson powiadomił adwokata p. Simp-

son, że wycofuje swoje oskarżenie i nie zamierza prowadzić sprawy dalej. Według prawa angielskiego, tego rodzaju nieformalne wycofanie się jest niewystarczające, aby sprawę wogóle uchylić. Procedura wymaga formalnej rozprawy, jaka właśnie odbyła się dzisiaj.

Prokurator zaznaczył, że prokurator królewski przeprowadził stosowne śledztwo, które jednak nie wykazało dowodów, uzasadniających unieważnienie rozvodu. Stephenson, który jest z zawodu adwokatem, przesłuchiwany był przez prokuratora, któremu oświadczył, iż wycofał się z oskarżeniem, gdyż jego zdaniem rozwód został uzyskany na skutek zmowy p. Simpson i jej dawnego małżonka. Równocześnie jednak Stephenson za-

znaczył, że nie posiada dowodów na poparcie swych zarzutów, które opierał wyłącznie na pogłoskach i wiadomościach, jakie ukazały się w prasie. Stephenson oświadczył, że również wobec wypadków z ub. grudnia, które przeszły już do historii, zamierza wycofać swoje oskarżenie.

Prokurator oświadczył następnie, że do prokuratora królewskiego napływały liczne listy z twierdzeniem, że Stephenson wycofał się pod presją. Dochodzenia jednak wykazały, że twierdzenia te są całkowicie bezpodstawne. Po przesłuchaniu adwokata p. Simpson, który stwierdził, że prawo nie może się kierować pogłoskami, sąd zarządził skreślenie oskarżenia Stephensona z rejestru. W ten sposób rozwód, jaki p. Simpson uzyskała w październiku ub. r., stanie się w normalnym trybie prawomocnym po upływie 6 miesięcy, t. j. 27 kwietnia.

Stephenson w wywiadzie, udzielonym prasie, oświadczył, że oskarżenie swe wniósł na dzień przed abdykacją króla Edwarda. Gdy jednak 11 grudnia po abdykacji słuchał przemówienia pożegnawczego, jakie był król wygłosił przez radio do narodu brytyjskiego, postanowił wycofać się. Zdecydował wówczas, że nie powinien podejmować żadnych kroków, które stałyby na przeszkodzie przyszłemu szczęściu byłego monarchy. Zwłaszcza wzruszył Stephensona ustęp przemówienia, w którym książę Windsoru oświadczył, że nie może wywiązywać się z ciężkich obowiązków króla, nie mając przy boku kobiety, która ukochała.

## Przeniesienie zwłok marsz. Focha do pałacu Inwalidów

Warszawa, 19 marca.

(Pat) — W sobotę, 20 b. m. odbywać się będzie w Paryżu uroczystość przeniesienia prochów Marszałka Francji i Polski, Ferdynanda Focha do pałacu Inwalidów. — Polskie radio organizuje transmisję tej uroczystości.

Transmisja oraz reportaż rozpoczyna się o godz. 20-ej.

## Stan wyjątkowy w Jerozolimie zniesiony

### Nowe zamachy bombowe terrorystów arabskich

JEROZOLIMA, 19 marca.

W dniu dzisiejszym zniesiono stan wyjątkowy, ogłoszony w dniu wczorajszym w Jerozolimie i na przedmieściach.

JEROZOLIMA, 19 marca.

W ciągu nocy ubiegłej terrorysty arabscy dokonali serii świątecznych zamachów bombowych w różnych miejscowościach. Ofiar w ludziach nie było. Bomba, rzucona przez terrorystów, uszkodziła budynek synagogi w Haifie. Jest to w ostatnich tygodniach drugi już zamach bombowy na synagogę w Haifie.

JEROZOLIMA, 19 marca.

Władze wojskowe wysłały na północ ekspedycję wojskową, złożoną z 8 samochodów ciężarowych, opatrzonych w radiostację nadawczo-odbiorczą i małe działo polowe. Jak zapewniają w kołach dobrze poinformowanych, na północy Palestyny grasują dwie arabskie bandy terrorystyczne, z których każda się składa z 15 uzbrojonych Arabów. Na czele jednej z band stoi niejaki szeik Iza.

Jerozolima, 19 marca.

(Pat) — Wysoki komisarz brytyjski Wauhope powrócił dzisiaj do Jerozolimy samolotem z Anglii.

## Paderewski ma lekki bronchit

BERLIN, 19 marca.

(PAT) Według biuletynu lekarskiego przebieg choroby Paderewskiego jest peratura normalna. Stan ogólny zadowalający.

Mistrz opuścił już Zurych i znajduje się w swej rezydencji w Morges.

### ZBLIŻAJĄ SIĘ CZASY

wiosennych zmian atmosferycznych, nader ujemnie oddziaływających na skórę twarzy. Zagadnienie idealnej ochrony cery oraz jej ożywienia rozwiązuje D-ra Lustra Krem „Ultrasol”, naświetlony promieniami ultrafioletowymi. Mimo niezrównany zalet — przystępny ceną d’r Krem „Ultrasol” wygląda chropowate ręce.



# Przeszło 400 dzieci i 68 nauczycielek zginęło podczas strasznej katastrofy w Ameryce. — Dantejskie sceny na miejscu wybuchu. — Cały gmach szkolny wyleciał w powietrze

NOWY JORK, 19 marca.

Katastrofa w Nowym Londynie w stanie Texas, jaka wydarzyła się wczoraj, nienotowana jest w historii nieszczęśliwych wypadków. Katastrofa ta pociągnęła za sobą śmierć kilkuset dzieci.

W miejscowej szkole, do której uczęszczało 1.200 dzieci nastąpił wybuch, który zburzył cały budynek.

Spod gruzów wydobyto do piątku rana zwłoki około 400 dzieci. Istnieje uzasadniona obawa, że liczba zabitych przekroczy 600.

Nad usuwaniem gruzów pracuje kilka tysięcy ludzi, ale rumowisko przeszkadza będzie dokładnie dopiero po upływie kilkunastu godzin i wtedy ustalona zostanie ostatecznie ilość ofiar tej strasznej katastrofy.

Nieszczęście wydarzyło się podczas lekcji popołudniowych. Nikt nie zdawał sobie sprawy z tego, co się stało. Gmach szkoły zachwiał się, a wkrótce poczęły się walić ściany.

Wśród dzieci, a było ich wtedy w szkole ponad tysiąc, powstała zrozumiała panika. Uczniowie, którzy ocaleli, lub odnieśli lekkie tylko rany, rzucili się na oślep do ucieczki w pola, bądź w stronę miasta. Drogi prowadzące do szkoły zaroily się wkrótce tłumami. Rodzice nieszczęśliwych ofiar katastrofy rzucili się na gruzy, przerzucając bezplanowo złomy murów, szukając swych dzieci. Na rumowiskach rozgrywały się wstrząsające sceny. Zdarzało się, że dwie i więcej matek rozpoznawały w jednym i tych samych zniekształconych zwłokach swoje dziecko, co doprowadzało do tragicznych kłótni. Niektóre rodziny straciły w wybuchu po dwoje, troje, a nawet i czworo dzieci.

Prace ratunkowe prowadzone całą noc przy świetle reflektorów. Tysiąc zmobilizowanych weteranów wojny światowej i kilkuset ochotników kopali nały gorączkowo przetrzuca rumowisko. Prace idą bardzo powoli, bowiem oszalałe z rozpacz rodziny nieustannie przeszkadzają kolumnom ratowniczym.

Wśród zabitych tylko niewielka liczba uczniów jest ponad 15 lat, reszta to dzieci młodsze.

Gubernator stanu Texas zarządził stan obłężenia w New London. Wystąpił on do nawiedzanej nieszczęściem miejscowości kilka tysięcy żołnierzy armii i gwardii narodowej oraz policji. W drodze znajdują się również pociągi sanitarne, samochody Czerwonego Krzyża, samoloty z lekarzami i personelem sanitarnym. W okolicy skonfiskowano na cele akcji ratunkowej wszystkie samochody prywatne. Drogi prowadzące do szkoły zatłoczone są samochodami sanitarnymi, ciężarówkami i prywatnymi, którymi przybywają rodzice nieszczęśliwych dzieci. Tłum ten sta-

cza prawdziwe walki z policją, aby tylko dostać się do rumowiska. Szpitale miejscowe są przepelnione. Zrozpaczeni rodzice wprost szturmują szpitale, aby wśród zabitych rozpoznać swe dzieci.

Przyczyna katastrofy jeszcze nie jest wyjaśniona. Wiadomo jedynie, że gmach szkoły został zniszczony przez wybuch. Pierwotne przypuszczenia, że nieszczęście spowodował wy-

buch kotła ogrzewania centralnego uznano za mało prawdopodobne, ponieważ siła wybuchu pary nie mogła być tak wielka, by spowodować zawalenie budynku. Jeden z pozostałych przy życiu uczniów opowiada, że wybuch nastąpił pod skrzydłem, w którym w wielkiej auli znajdowały się wszystkie dzieci wraz z gronem nauczycielskim. Pod tym skrzydłem znajduje się obszerne laboratorium chemiczne szko-

ty. Wybuch nastąpił więc prawdopodobnie w laboratorium.

NOWY JORK, 19 marca.

(PAT) Specjalny wystawnik „New-York Herald Tribune” donosi, że liczba ofiar wczorajszej katastrofy w New London, jest wyższa, niż przypuszczano. Z pod gruzów wydobyto dotychczas 473 trupy. M. in. zginęło 68 nauczycielek, które starały się ratować dzieci.

## W PARYŻU-SPOKÓJ

### Pogrzeb ofiar zaisć odbędzie się jutro. — Delegacja lewicy u prem. Bluma

Paryż, 19 marca.

(Pat) — Pogrzeb ofiar zaisć w Clichy odbędzie się w niedzielę popołudniu. — Prefekt policji wydał odpowiednie zarządzenia, by nie dopuścić do żadnych incydentów.

Paryż, 19 marca.

(Pat) — Komitet narodowy „frontu ludowego” ogłosił oświadczenie, w którym podkreślił odpowiedzialność organizacji faszystowskich za zajścia w Clichy, wyraża pełne zaufanie rządowi frontu ludowego, że ustali on wszelką odpowiedzialność, poweźmie wszelkie niezbędne sankcje. Komitet stwierdza, iż żadna prowokacja nie zdoła przeciwdziałać nierozwiązalnej solidarności frontu ludowego i jego woli do walki z faszyzmem.

Paryż, 19 marca.

(Pat) — Premier Blum, przyjmując delegację lewicy, komentował wypadki na Pl. Clichy oraz starcia policji z manifestantami, zapowiadając, że w nadchodzący wtorek wystąpi w izbie z gorącym apelem do wszystkich stronnictw o

zredukowanie liczby zebrań politycznych na czas trwania wystawy, celem stworzenia atmosfery spokoju, niezbędnej dla powodzenia wystawy oraz celem uzyskania od organizacji prawicowych wyrzeczenia się wszelkich manifestacji. Mówiąc o francuskiej partii społecznej, Blum ponowił swe poprzednie deklaracje, stwierdzając, że śledztwo w sprawie ponownego zorganizowania rozwiązanej Ligi było bliskie zamknięcia, lecz że w obliczu ostatnich wypadków należy jeszcze zaczekać pewien czas przed wyrażeniem ostatecznych wniosków.

Dep. Sellier zwrócił wówczas uwagę rządu na to, że pogrzeb ofiar ostatnich rozruchów może wywołać ponowne manifestacje. Po przeprowadzeniu wymiany poglądów w tej sprawie postanowiono, że ewentualna debata nad sprawą wypadków na Pl. Clichy winna być odłożona i mogłaby iastąpić dopiero po pogrzebie ofiar.

Paryż, 19 marca.

(Pat) — Na skutek interwencji premiera Bluma i w porozumieniu z dep.

Tixier Vignancourt wszystkie interpelacje w sprawie zaisć w Clichy i strajku w dniu 18 b. m. będą rozpatrywane łącznie w przyszły wtorek.

Paryż, 19 marca.

(Pat) — Zatarę, jaki powstał dziś w niektórych wytwórniach filmowych, został zlikwidowany. Robotnicy podjęli pracę.

### Okólnik komisji dewizowej w sprawie układu z Szwajcarią

Warszawa, 19 marca.

(Pat) — Komisja dewizowa wydała okólnik w sprawie polsko-szwajcarskiego układu płatniczego. Okólnik ten zawiera nowe przepisy, zmienione uchwałą komisji dewizowej z dnia 15 marca r.b. W związku z tym, przestaje obowiązywać okólnik nr. 22 z dnia 10 lipca roku ubiegłego.

Przepisy powyższego okólnika stosują się również do należności osób fizycznych lub prawnych, mających miejsce za mieszkaniem lub siedzibę w księstwie Lichtenstein i do towarów, sprowadzonych do Polski na podstawie pozwoleń przywozu, wskazujących na księstwo Lichtenstein jako kraj pochodzenia.

### Bankowcy w Warszawie otrzymają pensje świąteczne

WARSZAWA, 19 marca.

Na podstawie podpisanej przez instytucje bankowe ze związkami pracowników bankowych umowy zbiorowej, bankowcy otrzymają w końcu przyszłego tygodnia 50% pensji świątecznej. Wyplata tej pensji wznowiona zostanie po 4-letniej przerwie.

### Analfabeci nie mogą emigrować do Brazylii

WARSZAWA, 19 marca.

Inspektorat emigracyjny otrzymał zawiadomienie władz brazylijskich, że do Brazylii nie będą wpuszczani analfabeci a mianowicie osoby nie umiejące się podpisać alfabetem łacińskim. Dotychczas władze brazylijskie uznawały również za miarodajne dla oceny kwestii analfabetyzmu podpis w alfabecie hebrajskim.

### „Polonia” powiększa rejsy do Palestyny

WARSZAWA, 19 marca.

W przewidywaniu wzrostu irredencji na linii polsko-palestyńskiej, zdecydowała linia Gdynia—Ameryka powiększyć liczbę rejsów na trasie Konstancja—Hajfa. W nadchodzącym kwartale statek „Polonia” odchodzić będzie do Palestyny i z powrotem dwa razy w miesiącu a nie jak dotychczas jeden raz.

### Amerykanie zakupili transport futer w Polsce

Warszawa, 19 marca.

Grupa amerykańska hurtowników futrzarskich, która bawiła w b. tygodniu w Warszawie, w drodze powrotnej z Rosji, — zakupiła w Polsce poważniejszy transport specjalnie wyprawionych skórek karakułowych wartości przeszło 20 tysięcy dolarów.

## Schuschnigg opuścił Budapeszt

### Wspólny front węgiersko-austriacki

Budapeszt, 19 marca.

(Pat) — Kanclerz Schuschnigg zwiędził dziś rano wystawę rolniczą, po czym udał się do prezydium rady ministrów, gdzie kontynuowano rozpoczęte wczoraj obrady. W godzinach południowych odbyło się w poselstwie austriackim śniadanie. Po śniadaniu przyjął kanclerz Schuschnigg postę włoskiego w Budapeszcie da Vinci, z którym odbył konferencję.

Po południu kanclerz Schuschnigg odleciał do Wiednia. Na lotnisku zegnali kanclerza: premier Daranyi, minister spr. zagr. Kanya, minister obrony narodowej, poseł włoski i charge d'affaires niemiecki w Budapeszcie. Wraz z kan-

clerzem, odleciał do Wiednia tutejszy poseł austriacki Bar-Baarenfels.

Budapeszt, 19 marca.

(Pat) — Kanclerz Schuschnigg i premier Daranyi wysłali do Mussoliniego wspólny telegram następującej treści: „Z okazji trzeciej rocznicy podpisania protokołów rzymskich, jak również z okazji obecnego naszego spotkania w Budapeszcie, pozdrawiamy serdecznie jego ekscelencję w duchu wyływającej z protokołów rzymskich przyjaznej współpracy i ponownie zapewniamy jego ekscelencję o niezłomnym trwaniu przy zasadach protokołów rzymskich, które są fundamentem tej współpracy”.

## Zabójstwo obywatela polskiego w Niemczech

### Zuchwały napad bandycki na spółdzielnię kredytową

Berlin, 19 marca.

(Pat) — W Pierzchowicach (pow. sztumski na Powiślu — Prusy Wsch.), kilku zamaskowanych młodych bandytów napadło na dom 42-letniego Polaka Lemkowskiego, w którym mieści się lokal najstarszej w Niemczech polskiej spółdzielni kredytowej i oszczędnościowej „Bank”. Bandyci steroryzowali bronią mieszkańców domu, zasypując również sąsiadów, nadbiegających z pomo-

cą, salwą wystrzałów. Kiedy nareszcie zdołano dostać się do domu, bandyci zbiegli. Lemkowskiego znaleziono zabitego, żonę jego ciężko ranną odwieziono do szpitala. Lemkowski do ostatka bronił kluczy od kasy, za co zapłacił życiem. Bandyci ulotnili się, nie dokonawszy rabunku. Ludność polska na Powiślu, traci w zamordowanym dziele Polaka i przewodce. Lemkowski osierocił 3 synów w wieku od 5 do 10 lat.

## Minister Beck w Cannes

Cannes, 19 marca.

(Pat) — Prefekt departamentu Alpes Maritimes na skutek osobistego polecenia premiera Bluma, złożył wizytę min. Beckowi, przebywającemu w Cannes na rekonwalescencji.

KINO NAJWIEKSZY SUKCES SEZONU!

Najwspanialszy film świata od chwili powstania kinematografii dźwiękowej

„EUROPA”

Pocz. s. 12, 2, 4, 6, 8, 10

Dziś

o g. 12 i 2

2 PORANKI

Ceny od

# BUFFALO BILL

Millionowa realizacja króla reżyserów CECIL B. de MILLE'a

w roli gl. Gary Cooper

Sala Filharmonii

Narutowicza 20, telef. 213-84

Zespół Artyst. Morisa Szwarcza

## Bóg, człowiek i szatan

J. Gordina w inscenizacji i reżyserii Morisa Szwarcza.

Jutro, w niedzielę i przedstawienie o godz. 4-ej po poł.

Bilety do nabycia w kasie Filharmonii.



**Z dziejów Łodzi**

Dnia 20-go marca 1921 roku w dniu plebiscytu na Górnym Śląsku Łódź przeżywa wielką emocję, zważywszy, że nasze miasto właśnie było niejako bazą operacyjną dla akcji propagandowej, w pierwszym rzędzie przeciw nieprzebiegającej w środkach agitacji niemieckiej. W szeregu organizacji tysiące towarzyszy czekają przez całą noc na wyniki plebiscytu, co do których pierwsze wieści nadeszły około 4-ej rano, wywołując niezwykły entuzjazm. Mimo nocy na ulicach gromadziły się tysiączne tłumy publiczności, komentując z radością wyniki plebiscytu.

Akcja plebiscytowa na terenie Łodzi kierowali: pp. Leon Chwałbiński, Eug. May-Majewski, s. p. Lucjan Dąbrowski, dr. A. Tochtermann, J. Wolczyński, s. p. dr. St. Kopicński, Al. Rzewski s. p. ks. biskup Tymieniecki, J. Czeraszewicz.



<b>KRONIKA</b>	
Marzec	
<b>20</b>	Dzisiaj Wolframa B, Jutro Benedykta
Niedziela	
	Wschód słońca 5.41
	Zachód słońca 17.46
	Wschód księżyca 11.01
	Zachód księżyca 2.41
	Długość dnia 11.58
	Przybyło dnia 3.58

**Krótkie wiadomości**

**LUSTRACJA TARGOWISK** w Łodzi odbyła się wczoraj, z racji dnia targowego. Lustracja objęła cennik oraz stan sanitarny. Naogół stwierdzono wydatną poprawę stosunków, jeśli chodzi o czystość. Ceny naogół były niższe, aniżeli w ubiegłym tygodniu, co jest wynikiem dużej podaży. Tylko ceny masła njeznacznie zmniejszyły.

**PROTEST** przeciwko pobieraniu opłat za badanie pracowników fryzjerskich wniósł cech tryzjerów do ministerstwa opieki społecznej. Jak wiadomo, w myśl ustawy o zwalczaniu chorób zakaźnych pracownicy fryzjerscy muszą poddawać się badaniom lekarskim co pół roku. Żądają oni obecnie, by ubezpieczalnie przeprowadzały badania te bezpłatnie.

**ZABEZPIECZENIE** przed nieszczęśliwymi wypadkami winno być stosowane obecnie w okresie przedświątecznym, przy porządkowaniu mieszkań, myciu okien i t. d. Podczas mycia okien na piętrach domów służące muszą być przywiązane do okien specjalnymi pasami. W razie zaniedbania tego obowiązku, organa policyjne mogą być odpowiedzialne za wypadki.

**UMORZENIE ZALEGŁOŚCI** podatkowych od osób, których sytuacja materialna jest zła, zarządziło prezydium miejskie. Suma zaległości z tytułu różnych podatków, wynoszą w chwili obecnej 25.560,20 zł. od 694 płatników.

**KONTROLA SPRZEDAŻY MLEKA** odbywa się w dalszym ciągu, dla uniemożliwienia sprzedaży mleka w niezamkniętych hermetycznie butelkach. Wczoraj policja zatrzymała kilka wieśniaczek, które przywoziły mleko w baniach i w bramach rozlały je do butelek. Grozi im odpowiedzialność karna.

**DODATKOWA KOMISJA POBOROWA** dla PKU Łódź-Miasto II urzędować będzie w dnlu 31 b. m. w biurze wydziału wojskowego zarządu miejskiego przy ul. Piotrkowskiej 165. Stawili się winni mężczyźni rocznika 1915 i starsi, którzy dotąd do przeglądu nie stawali a mieszkali w obrębie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisariatów policji.

**Dyżury aptek**

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: J. Kahane — Limanowskiego 80, S. Trawkowski — Brzezińska 56, J. Kopyrowski — Nowomiejska 15, M. Rozenblum — Śródmiejska 21, M. Bartoszewski — Piotrkowska 95, L. Czyński — Rokicińska 53, I. Siniacka — Rzgowska 59, H. Pastorowa, Lagiewnicka 6, Zakrzewski i Ska — Kalna 54

**Wydawnictwo „REPUBLIKA”**  
Sp. z ogr. odp.  
Administracja w Warszawie  
ul. Wierzbowa 11, tel. 310-18

# Imieniny Wielkiego Marszałka obchodziła Łódź nader uroczyście. — Nabożeństwa żałobne, pogadanki i akademie

Wczoraj odbyły się w Łodzi uroczystości z okazji imienin zmarłego Wodza Narodu, Pierwszego Marszałka Polski s. p. Józefa Piłsudskiego.

O godzinie 9 rano w świątyniach wszystkich wyznań odbyły się nabożeństwa, na których zgromadziły się liczne rzesze ludności oraz uczniowie szkół średnich i powszechnych.

O godzinie 10 w Katedrze odprawiona została msza. Pośrodku nawy kościelnej ustawiono

katafalk z symboliczną trumną. Wokół ustawili się poczty sztandarowe sfederowanych organizacji b. wojskowych, legionistów, peowiaków, legionu śląskiego, oficerów rezerwy, podoficerów rezerwy, rezerwistów i t. d. Za nimi wyrósł las sztandarów organizacji społecznych i zawodowych. Wartę honorową przy trumnie pełnili członkowie związku legionistów w historycznych mundurach.

Przed godz. 10 zaczęli przybywać

## Przedstawiciele wszystkich związków obradują dziś w okręgowym inspektoracie pracy

Dziś w okręgowym inspektoracie pracy odbędzie się druga kwartalna konferencja z przedstawicielami wszystkich związków zawodowych robotniczych w Łodzi. Jak już nadmienialiśmy konferencje te odbywać się będą co trzy miesiące, a materiały, zebrany na nich, posłużą inspekcji pracy oraz ministerstwu opieki społecznej do wydawania zarządzeń, normujących warunki pracy w Łodzi.

Postulaty, które przedłożą przedstawiciele organizacji zawodowych, ujęte zostaną w formie protokołu i przesłane do Warszawy.

Pierwsza konferencja, jaka odbyli majstrowie fabryczni z przedstawicielami przemysłu w sprawie zawarcia umowy zbiorowej, nie dała, jak wiadomo, pozytywnego rezultatu. Wprawdzie przemysł zgodził się zawrzeć umowę, wysunął jednak zastrzeżenia w sprawie ubezpieczenia majstrów fabrycznych jako pracowników umysłowych oraz w sprawie dodatków komornianych.

Druga konferencja odbędzie się w przyszłym tygodniu. Być może uda się jeszcze przed świętami umowę zbiorową podpisać.

Sytuacja w Widzewskiej Manufakturze nie uległa zmianie. Strajk majstrów fabrycznych trwa.

Dziś odbyć się ma w tej sprawie konferencja w urzędzie wojewódzkim. Być może jeszcze dziś wyznaczony zostanie arbiter.

Ostatnio mnożą się wypadki, gdy pracodawcy nie chcą przyjąć napowrót do pracy robotników, którzy wracają po odbyciu czynnej służby wojskowej. W związku z tym organizacje zawodowe interweniowały w inspekcji pracy, która wystosowała do kilkunastu przedsiębiorstw przemysłowych pisma, z poleceniem natychmiastowego zastosowania się do przepisów ustawy, pod rygorem surowych kar. (i)

**PASTILLES VICHY-ETAT**  
CUKIERKI DO SSANIA UŁATWIAJĄ TRAWIENIE. USUWAJĄ ZGAGĘ

# Rozkopywanie ulic w Łodzi

## Miesiącami miasto wyglądało, jak po trzęsieniu ziemi. — Zainteresowane instytucje obiecują usunąć ten chaos

Aby zapobiec chaosowi i nieporządkom, jakie panowały corocznie na ulicach Łodzi, zarząd miejski skomunikował się z wszystkim przedsiębiorstwami prywatnymi i koncesjonowanymi, prosząc o przedłożenie swych zamierzeń na rok bieżący. Wczoraj odbyła się w tej sprawie konferencja, w której wzięli udział przedstawiciele wydziału technicznego zarządu miejskiego, wydziału plantacji, dyrekcji kanalizacji i wodociągów, gazowni, PAST, elektrowni, tramwajów miejskich, tramwajów podmiejskich, dyrekcji telegrafu i telefonu, starostwa grodzkiego i straży pożarnej.

Przedewszystkiem zwrócono uwagę na konieczność unikania ustawicznego rozkopywania ulic, gdyż, z jednej strony, nie można uporządkować miasta, z drugiej zaś — nie sposób doprowadzić do porządku bruków. Przypomniano, iż w latach ostatnich, niestety, częste były wypadki, że gdy kończono na jakimś odcinku roboty kanalizacyjne

i zasypywano doły, zjawiali się po kilku dniach pracownicy PAST i znów rozkopywali ulicę, później pracownicy gazowni, elektrycy i w ten sposób notowano fakty, że odcinek ulicy był przez kilka miesięcy ustawicznie rozkopywany przez coraz to inną instytucję. Z tych względów wskazano, iż należy tak uzgodnić program i kolejność prac, aby na danym odcinku ulicy, czy też na całej ulicy równocześnie wykonywały pracę wszystkie przedsiębiorstwa — tak, by jako ostatni mógł się zjawić wydział techniczny i doprowadzić do porządku bruki.

Po wyrażeniu zgody przez wszystkich obecnych, odczytano kolejno zamierzenia poszczególnych przedsiębiorstw na rok bieżący i natychmiast uzgodniono mniej ważne roboty.

Przedstawiciel starostwa grodzkiego z kolei zwrócił uwagę na konieczność szybkiego usuwania materiału po przeprowadzonych robotach. Zdarza się

przedstawiciele władz. Wojewoda łódzki Hauke-Nowak, dowódca OK gen. Langner, prez. Godlewski, prezes sądu okręgowego Maciejewski, prokurator dr. Spólnik, dyrektor izby skarbowej Rządkiwicz, zastępca wojewódzkiego komendanta policji insp. Złotowski, naczelnicy wszystkich wydziałów urzędu wojewódzkiego z dr. Wroną i inż. Jelińskim na czele, starosta dr. Mostowski, komendant insp. Niedzielski, liczni reprezentanci korpusu oficerskiego i t. d.

Pontyfikalną mszę świętą żałobną odprawił J. E. Ks. Biskup Jasiński. W czasie mszy pienia żałobne wykonał chór alumnów seminarium duchownego, poczym Ks. Biskup Jasiński odprawił przy trumnie egzekwie. Nabożeństwo zakończone zostało odegraniem na organach marsza żałobnego Chopina.

O godz. 12 w sali konferencyjnej urzędu wojewódzkiego — wojewoda Hauke-Nowak dekorował krzyżami zasługi 12 starszych przodowników i przodowników policji.

Około 6 po poł. plac Wolności zalany był formalnie tłumami, które wysuwały przed megalon przemówienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Prof. Mościckiego.

O godz. 6,50 z rozgłośni łódzkiego radia nadany był odczyt red. Wojtyńskiego p.t. „Wielki Marszałek w Łodzi”. Prelegent obszernie omówił działalność Wodza Narodu w naszym mieście w roku 1899, opis imienin w roku 1919 oraz historyczny moment w roku 1920, gdy ówczesnemu Naczelnikowi Państwa delegacja łódzka w osobach prezydenta Rzewskiego, inż. Wojewódzkiego oraz inż. Klocmana wręczyła dyplom obywatelstwa honorowego m. Łodzi

jak również odczytał nieznany dotąd tekst odpowiedzi Naczelnika Piłsudskiego delegacji łódzkiej.

W godzinach wieczornych w organizacjach społecznych odbyły się liczne akademie. (i)

bowiem często, iż główne prace są już dawno zakończone, a resztki materiałów całymi tygodniami pozostają na ulicach, tamując ruch i szpecąc wygląd ulic. Przedstawiciel starostwa zwrócił też uwagę na konieczność ustawiania znaków ochronnych, dobrze widocznych, podczas wykonywania jakichkolwiek prac, by zapobiec nieszczęśliwym wypadkom.

Z kolei przedstawiciel straży pożarnej prosił, aby w czasie wykonywania jakichkolwiek prac inwestycyjnych rozkopywanie ulic odbywało się w sposób, nie tamujący całkowicie przejazdu. Przypomnił przy tym o wypadku, jaki miał miejsce w ub. roku na ul. 11 Listopada, gdy wozy, śpieszące do pożaru, utknęły w rozkopach i spóźniły się do akcji ratowniczej.

W wyniku konferencji uzgodniono szereg terminowych robót. Ponieważ okazało się, że niektóre roboty i terminy kolidują z sobą, postanowiono, iż te sprawy uzgodnione zostaną w ciągu najbliższych 2 tygodni.

W dalszym ciągu poruszono sprawę skasowania przez dyrekcję telegrafu i telefonu linii napowietrznej na ul. Kilińskiego i zastąpienia jej kablem. Roboty te wykonane zostaną w roku bieżącym. I wreszcie przedstawiciel wydziału technicznego prosił o przyspieszenie niektórych prac, by można było w szybszym tempie zrealizować program zabrukowania ulic. Na tym posiedzenie zostało zakończone. (i)

**Grand-Kino**

Dziś i dni następnych!  
Dziś 2 PORANKI  
o g. 12 i 2  
Ceny od 80 gr.

# MERYKAŃSKA AWANTURA

W rolach głównych: EUGENIUSZ BODO, ZOFIA NAKONECZNA, MIECZYSLAWA Cwiklińska, MICHAŁ ZNJCZ, STANISŁAW SIELAŃSKI, ADAM DIDUR, Tadeusz FRENKIEL



**„TABARIN“**  
Gościnne występy  
Nieodwołalnie ostatnie 2 dni!  
**ATRAKCJA ŚWIATOWA**

fenomenalna tancerka hiszpańska

**NITA MORALES**

Dziś: wieczór tańców hiszpańskich z udziałem znakomitego gitarzysty: FRANCESCO GILL.  
Codziennie **FIVE** z udziałem  
**NITY MORALES i FRANCESCO GILL.**

## POD ZARZUTEM OTRUCIA 4 OSÓB

Kto dosypał talu do ciasta, które spowodowało śmierć całej rodziny. — Sensacyjny proces urzędnika huty Giesche w Katowicach

Katowice, 19 marca.

Przed Sądem Apelacyjnym w Katowicach rozpoczęła się w dniu dzisiejszym wielka rozprawa, które ze względu na niedawny finał głośnej sprawy trucieleńskiej Pawła Grzeszolskiego, nabiera posmaku sensacyjności.

Ławę oskarżonych zajął urzędnik huty Giesche, Łacny z Szopienic, oskarżony o zatrucie talem rodziny Niczów z Szopienic, składającej się z 5 osób.

Latem 1935 roku zachorowała nagle wśród podejrzanych okoliczności cała rodzina Niczów. Po przewiezieniu chorych do szpitala cztery osoby zmarły, zaś udało się uratować tylko jedną córkę. Wnętrznosci zmarłych przekazano do zakładu medycyny sądowej w Krakowie, gdzie prof. Olbrycht, po przeprowadzeniu analizy stwierdził, że

Na srebrnym ekranie

### „Janosik“

Przez długie lata rozważana była w Polsce sprawa sfilmowania pięknej legendy-prawdy o Janosiku. W pracy tej mieli wziąć udział Skoczylas i Stryjeński, w których twórczości zbójnink tatrzański znalazł piękny wyraz plastyczny, Parnell, jako twórca tanecznych kreacji góralskich i Szymanowski, zna komity kompozytor, wybitny znawca muzyki folklorystycznej. Zupełnie realna stała się kwestia realizacji „Janosika“, gdy zwrócili się z propozycją współpracy czescy filmowcy, którzy zaoferowali swój udział w pracy nad tematem, stanowiącym spólną własność obu kultur. Niestety, pertraktacje rozbiły się i w rezultacie Czesi sami sfilmowali ten temat, prosząc się wprost o utrwalenie go na taśmie.

Postać Janosika to prawdziwa „Dichtung und Wahrheit“. Czescy filmowcy poszli po bardzo trudnej i ambitnej linii: odrzucili wszelkie pokłady legendy i dali Janosika jako bardzo określoną postać bohatera ludowego, będącego wykwitem pewnych stosunków politycznych. Rzecz dzieje się w pierwszych latach XVIII-go stulecia. Ludność jest ciemniejsza przez panów węgierskich, gnębiących słowacką ludność Tatr i od bierających im ich dobytek. W Janosiku, któremu Szandor, możny pan, zamordował ojca, budzi się uczucie buntu. Organizuje on bandę, równie jak on odważnych górali, i porzuca swą wieś, Tarchową. Zamieszkuje w górach, gdzie jest panem, i trudni się napadaniem na możnych, ograbianiem ich i rozdzielaniem majątków między ubogich. „Mściciel krzywd ludu“ — tak widzą Janosika filmowcy czescy i te koncepcje przeprowadzili konsekwentnie. Bohaterski i niezwykły Janosik zostaje wreszcie, na skutek zdrady, pojmany przez żandarmów i w Lewoczy zawieszony na szubienicy.

Czesi włożyli w „Janosika“ dużo dobrej woli i kultury artystycznej. Ale filmowi niejedno brakuje. Mało w nim poezji, może dlatego, że nie ma w nim legendy. W każdym bądź razie jest to utwór poważny z dobrze utrzymanym stylem, ładnymi zdjęciami Tatr, prawdziwym folklorem optyczno-akustycznym. Dla producentów kiczów — powaga tej czeskiej imprezy powinna być pouczającym przykładem. (w.)

DWA SŁOWA

które wstrząsnęły całym światem

NICZOWIE ULEGLI ZATRUCIU TALEM.

Wobec tego, że w przeddzień Łacny wygrażał się Niczom w czasie kłótni, że całą rodzinę wymorduje, został aresztowany.

Dochodzenia policyjne wykazały, że Łacny starał się u kierownika laboratorium firmy Giesche o tal, którego jednak nie otrzymał. Dalej ustalono, że do niecki z ciastem w mieszkaniu Niczów jakiś nieznaną osobnik wsypał większą ilość talu.

Na rozprawie przed Sądem Okręgowym Łacny został uniewinniony, albowiem komplet sędziowski stanął na stanowisku, że dla wydania wyroku skazującego brak było dostatecznych dowodów winy.

Przypominamy, że w czasie głośnej rozprawy Grzeszolskiego obrońcą jego, adwokat Hofmök - Ostrowski zgłosił wniosek o sprowadzenie akt sprawy Łacnego, jednak wniosek ten był wówczas odrzucony.

Rozmowa trwa.

## Nowe śmietnice metalowe

muszą być zainstalowane do 1 kwietnia. — „Zakład oczyszczania miasta“

Na murach Łodzi ukazało się obwieszczenie wzywające właścicieli nieruchomości w śródmieściu Łodzi do zaopatrzenia się w śmietnice metalowe, typu określonego przez Zarząd Miejski. W śmietnice muszą się zaopatrzyć właściciele nieruchomości położonych w strefie przemysłu kanalizacyjnego do dnia 1 kwietnia pod groźbą 3.000 zł. grzywny albo trzech miesięcy aresztu. Zamówienia na śmietnice należy czytać za pośrednictwem jednego z dwóch Stowarzyszeń Właścicieli Nieruchomości, przy ul. Pomorskiej 18 lub ul. Piotrkowskiej 46.

W poniedziałek, dn. 22 b. m. w godzinach przedpołudniowych odbędzie się w starostwie grodzkim konferencja z przedstawicielami stowarzyszeń właścicieli nieruchomości w sprawie uporządkowania miasta. Bedzie to trzecia

z kolei konferencja w tej sprawie. Poruszone zostaną kwestie, które na poprzednich konferencjach nie zostały wyčerpane.

Dowiadujemy się, że toczą się pertraktacje w sprawie zorganizowania przedsiębiorstwa, które trudniłoby się bezpylnym wywozem śmieci. Przedsiębiorstwo to, pod nazwą „Zakład Oczyszczania Miasta“ byłoby zorganizowane na wzór podobnych zakładów w dużych miastach zachodniej Europy i przejęłoby nietylko opróżnianie śmieci, ale całokształt zagadnień dotyczących uprzątnięcia miasta.

W związku z wejściem w życie z dniem 1 kwietnia rozporządzenia sanitarnego dotyczącego zmian systemu usuwania odpadków z terenu nieruchomości łódzkiej — termin uruchomienia zakładu oczyszczania miasta jest bliższy. (v)

## Śmiertelne kopnięcie w brzuch

Sąd skazał Wiśniewskiego na 3 lata więzienia

Za akt bestialstwa, jaki o wiele częściej zdarza się na wsi, niż w mieście, odpowiadał wczoraj przed sądem okręgowym 42-letni Antoni Kanar, mieszkaniec wsi Okołowice, gm. Górka Pabianicka pod Łodzią. Podsądny w dniu 23 grudnia, a więc przed samymi świętami, kopnięciem nogą, obutą w tref, zabił swego ojczyma, Antoniego Gosa, starszaka, liczącego lat 70.

Denat, oskarżony i jego żona, rzęni w swej stodole siewce. Kanar obchodził się z ojczymem już od dawna brutalnie,

a gdy krytycznego dnia, podczas pracy, starzec pozwolił sobie na krótki odpoczynek i odszedł od maszyny — oskarżony poczał go bicz, wreszcie leżącego kopnął w podbrzusze.

Kopnięcie spowodowało pęknięcie cewki moczowej. Uryna dostała się do organizmu i spowodowała ogólne zatrucie starca i śmierć.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Wiśniewskiego, skazał zabójcę na trzy lata więzienia. (l)

## Za oszustwo matrymonialne

sąd skazał Rozenewajga na 1 rok więzienia

Przed sądem okręgowym odpowiadał 32-letni Arie Rozenewajg,łowca posagowy, oskarżony o przywłaszczenie od swej narzeczonej 1.500 zł. i zerwanie zaręczyn.

W maju roku ub. Rozenewajg zaręczył się z 23-letnią Mariem H. Oskarżony miał dostać w posagu 4.000 zł. oraz ówczesny dom w Rudzie Pabianickiej. — Po krótkim narzeczeństwie, podsądny oświadczył, że zamierza otworzyć sklep i że dobrzeby było, gdyby od razu dostał przynajmniej część posagu. Otrzymał tedy najpierw 1000 zł., a gdy otworzył sklepik spożywczy przy ul. Piłsudskiego

nr. 3 i zażądał dalszych 500 zł. — również je dostał. Rodzina narzeczonej wy magała, by jako właścicielka sklepu występowała H. Oskarżony, mimo, że przyrzekł, słowa nie dotrzymał, zapisał sklep na imię swej siostry, zainstalował w nim siostre i matkę, a narzeczonej nawet przez próg nie przepuszczał. Wreszcie oświadczył, że z nią zrywa. Pieniądzy zwrócić nie chciał i wczoraj odpowiadał przed sądem.

Sąd zasądził powództwo na rzecz H. w wysokości 1500 zł. i skazał Rozenewajga, który już podobne sprawy miał na sumieniu, na rok więzienia. (l)

Ten niezwykły  
wosk kwiatów  
nadał mi nowe,  
cudowne piękno

Jak brzydka, zwiędła skóra,  
łuszcząc się stopniowo, ustępuje  
miejsca świeżej i nowej.

Zastosuj dziś wieczór jeszcze ten dziewięć wosk kwiatów. Rozpuszcza brzydka, wierzchnią warstwę naskórki podczas snu, usuwa zmarszczki, plamy, wagi i ukazuje ukryte piękno. Zawiera oleista substancja, pochodząca z zera rzadkich kwiatów. Posiada niezwykłą moc „odnawiania skóry“. Znany jest pod nazwą „Crème Aseptine“. Kup dziś jeszcze tubę „Crème Aseptine“ w swej stałej drogerii lub perfumerii i zastosuj do twarzy, ramion i pleców.

## Delegacja inwalidów

zgłosił się do p. wojewody

W poniedziałek, dn. 22 b. m. zgłosił się do p. wojewody łódzkiego delegacja inwalidów wojennych w Łodzi, interweniując w sprawie zwiększenia ilości komisji odwoławczych dla inwalidów od orzeczeń komisji rewizyjno-lekarskich. Dotychczas bowiem zaledo 1200 niezadowolonych spraw odwoławczych przy czym niektóre z nich wniesione zostały jeszcze przed trzema laty.

Ponieważ odwołania te dotyczą ustalenia stopnia niezdolności do pracy i w związku z tym wysokości rent inwalidzkich — delegaci proszą o przyspieszenie rozpatrzenia tych spraw.

Jednocześnie inwalidzi poruszają sprawę kiosków ulicznych. Delegaci proszą o nieusuwanie inwalidów z kiosków w niektórych punktach miasta. (v)

## Strzelanie wielkanocne

zostało surowo zakazane

W związku ze zbliżającymi się świętami Wielkiej Nocy p. wojewoda Hauke Nowak wydał zarządzenie porządkowe zakazujące surowo strzelaniny świątecznej zarówno z broni palnej jak i straszków, petard oraz żabek. Konstruowanych z materiałów wybuchowych. Zarządzenie to zabrania składom aptecznym i innym sklepom sprzedaży chloranu potasowego i wszelkich substancji, posiadających właściwości wybuchowe.

Przekroczenie zarządzenia podlega karze grzywny do 500 zł. lub karze aresztu do 14 dni. Odpowiedzialność za nieletnich ciąży na rodzicach i opiekunach. Rozporządzenie weszło w życie z dniem wczorajszym i obowiązuje do 1 kwietnia r. b. (i)

## Echa kradzieży u Pfeffera

Donosiliśmy o przerwanej przed kilkoma dniami rozprawie przeciwko pięciu oskarżonym o dokonanie kradzieży w zlikwidowanym obecnie magazynie konfekcji i galanterii H. Pfeffera przy ulicy Piotrkowskiej 113.

Rozprawa została w dniu wczorajszym wznowiona. Sąd wydał wczoraj wyrok uniewinniający w stosunku do czterech oskarżonych mężczyzn, motywując go brakiem dowodów winy. Ledynie Ruchia Kopełowicz skazana została na rok więzienia z zawieszaniem wykonania kary i na 200 zł. grzywny za to, że znaleziono u niej futro, pochodzące z kradzieży. (l)

# Moskwa - Szanghaj



# ECHA SŁYNNEGO SKANDALU PRASOWEGO

## Dwa wyroki w sprawie „Pariser Tageblattu“. — Kto puścił wersję, że Poliakov chciał sprzedać swe pismo hitlerowcom? — Czy prof. Jerzy Bernhard celowo kompromitował swego konkurenta?

(ta). — Po długich tarapatach i wewnętrznych incydentach „specjalna komisja związku dziennikarzy niemieckich, przebywających na emigracji“ ostatecznie wreszcie wyrok w sprawie sporu między redaktorem „Pariser Tageblattu“ Jerzym Bernhardem, redaktorem tygodnika „Das Neue Tagebuch“, Leopoldem Schwarzschildem. Spór ten dotyczył znanej afery z „Pariser Tageblatt“, którego naczelnym redaktorem był Jerzy Bernhard. Podczas pobytu Bernharda w Ameryce rozniósł się nagle wieść, że Poliakov zamierza sprzedać „Pariser Tageblatt“, pismo wychodzące w Paryżu, ambasadzie niemieckiej i że konferował już w sprawie z attache prasowym ambasady, panem Schmolzem.

Pewnej nocy z polecenia Bernharda współpracownicy „Pariser Tageblattu“ przeszli na łamach pisma pana Poliakov oświadczenie, demaskujące jego przebiegi i zapowiadające jednocześnie przejście wszystkich współpracowników do nowej gazety, która ukaże się dnia ukazały się obydwie pisma „Pariser Tageblatt“ i „Pariser Tageszeitung“. Na czele nowej redakcji „Pariser Tageblattu“ zamiast Jerzego Bernharda stanął Ryszard Lewin - Morus, były współpracownik tygodnika „Das Neue Tagebuch“. Ale gdy Lewin wracał w nocy z redakcji do domu, napadło nań kilku drabów, którzy go dotkliwie pobili.

Poliakov napotykał, coraz większe trudności w wydawaniu swego pisma i w końcu musiał zrezygnować z dalszej pracy. „Pariser Tageblatt“ przestał wychodzić...

„Das Neue Tagebuch“ przekonywali się, że rację miał jednak Schwarzschild... Konkluza jest więc tego rodzaju: — komisja śledcza pracowała nad tą sprawą przeszło pół roku i ostatecznie wina nie została ustalona... Nie wiadomo, czy prof. Jerzy Bernhard miał prawo przypuszczać, że wydawca Poliakov zamierzał sprzedać swe pismo hitlerowcom, czy też był to tylko trick z jego strony.

Wyrok „mniejszości komisyjnej“, przyznającej słusność Schwarzschildowi, a tym samym Poliakovowi, brzmi następująco:

1. — Nie ma żadnych dowodów, stwierdzających, że wydawca Włodzimierz Poliakov prowadził jakiegokolwiek pertraktację z attache poselstwa niemieckiego Schmolzem, lub innym przedstawicielem Trzeciej Rzeszy co do sprawy sprzedaży pisma „Pariser Tageblatt“, że do takich pertraktacji się przygotowywał lub że był wogóle skłonny do tego rodzaju pertraktacji.

2. — Nie ma żadnych dowodów, stwierdzających, że miejscowa policja miała pod tym względem jakieś podejrzenia w stosunku do osoby pana Poliakov. Jednakże istnieje pewnego rodzaju prawdopodobieństwo, że podejrzenie takie zrodziłoby się wkrótce wskutek pewnego donosu, którego autora nie udało się zdemaskować.

3. — Redakcja „Pariser Tageblattu“ w osobach panów Bernharda i Caro postąpiła w stosunku do pana Poliakov niesumienne. Panowie ci świadomie puszczali plotki o swym wydawcy, żeby go skompromitować i uniemożli-

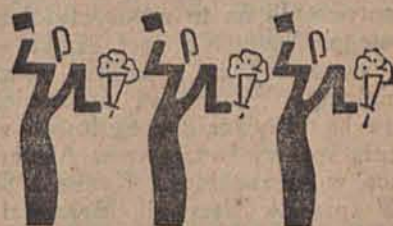
wić mu wydawanie gazety, którą następnie przejęli, jako swą własność.

4. — Wydawca „Das Neue Tagebuch“, Schwarzschild, demaskując te sytuacje działał zgodnie z obowiązkiem dziennikarza. Paryż, 26 lutego 1937 r. Dreyfus, Berthold Jacob „członkowie komisji śledczej“.

Cóż to był za donos, o którym wspomina wyrok, a który rzekomo wszczął całą aferę?...

Okazuje się, że ktoś puścił ploteczki między Bernhardem a Schwarzschildem, może dla żartu, a może nie zdając sobie sprawy ze skutków tego rodzaju postępowania, i na tym tle zrodził się ten cały dramat... Incydent ten śmiało można nazwać dramatem, wprowadził on bowiem silne rozdźwięki do organizacji dziennikarskiej emigracji niemieckiej, podważył zaufanie do wielu wysoko postawionych osób, zniszczył wartość pracy i spowodował nawet śmierć jednego człowieka — żony redaktora Bernharda...

Niepozorna plotka, rzucona może przy kawiarnianym stoliku, urosła z biegiem czasu do poważnego zarzutu. Zaczęto mówić o tym, że „wydawca Poliakov zamierza sprzedać swe pismo hitlerowcom“... Plotka nabierała coraz więcej realnych kształtów, przylepiono do niej nazwisko Schmolza, aby ją jeszcze bardziej uprawdopodobnić. Konsekwencje jej są znane. A gdy zebrała się komisja śledcza, by zbadać całą sprawę, a przede wszystkim, by odszukać autora tej wersji, okazało się, że nikt nie wie... Autor jest nieznany. Każdy następny świadek mógł po-



HOLDY PANÓW

są udziałem pięknej Pani. Każda piękna Pani wie, że niezbędnymi dla niej są krem i puder URODA.

F.PULS

wiedzieć tylko tyle, że słyszał te słowa od kogoś innego... Ale kto pierwszy puścił tę plotkę — niewiadomo.

Większość komisji śledczej, poprzestając na tym fackie, uważała, że na tym pracę komisji należy zakończyć i uznać, że prof. Jerzy Bernhard mógł ulec tej plotkarskiej psychozie i uwierzyć, iż „Pariser Tageblatt“ przechodził w ręce hitlerowskie.

Podzielone zdania doprowadziły do rozłamu. Z jednej komisji śledczej powstały dwie i stał — dwa wyroki.

Lecz mimo tych dwóch wyroków sprawa nie została rozstrzygnięta. Kto ma rację — nie wiadomo.

dla CERY SUCHEJ starajcie się CRÈME NEUTRE-PERFECTION

# Dzieci zawierają małżeństwa

## 9-letnia żona dorosłego parobka.- 12-letnia matka.—Barbarzyńskie stosunki w cywilizowanej Ameryce

W Ameryce wydarzyły się ostatnio dwa wypadki zawarcia związku małżeńskiego przez dzieci. W pierwszym wypadku stała się prawną małżonką człowieka młodego, ale pełnoletniego, dziewczynka licząca zaledwie 9 lat, w drugim — oblubienica miała całych lat 12!

Oba te wypadki, wywołały w całym kraju falę oburzenia i niezwykle gorących protestów. Niektóre pisma przeprowadziły wywiady z obiema „kobietami“ — przy czym młodszą z nich została nawet sfotografowana z lalką na ręku. W związku z tym zajęła się opinia publiczna na nowo zagadnieniem, które już od wielu lat nęściło bardzo wiele trudności. Statystyki urzędowe stwierdzają, że w jednym tylko roku 1930 w Ameryce wśród ponad miliona stu tysięcy dziewcząt amerykańskich, liczących 15 lat, około 15 tysięcy wyszło zamaż w wieku lat piętnastu! 337 dziewcząt w tym samym wieku zdażyło już odwiedzić a 242 „kobiety“ piętnastoletnie prowadziły już swe procesy rozwodowe. Wiele z nich wstąpiło w związek małżeński nawet w wieku lat dwunastu!

Fakty te, oparte na dokładnych i niezawodnych danych statystycznych, dowodzą jeszcze raz, jakie komplikacje wywołują rozmaite ustawodawstwa 48 stanów Ameryki Północnej. Szczególnie dużo trudności nastęrcza fakt, że prawo małżeńskie i rozwodowe jest w wielu stanach całkiem odmienne, a różnice te są poważniejsze, niż między państwami europejskimi. Do tego dodać jeszcze należy, że urzędnicy stanu cywilnego są przeważnie niedbali i gotowi za odpowiednim wynagrodzeniem, zamknąć oczy na niejednen szczegół, ko-

lidujący z przepisami. Wreszcie ułatwiają owe małżeństwa dzieci ustawy, które w dziewięciu stanach zezwalają na udzielenie ślubu dziewczętom, liczącym więcej niż dwanaście lat.

Ślub dziewięcioletniej odbył się w stanie Tennessee. Eunice Winstead, dziewięcioletnia córka farmera, poślubiona została 22-letniemu parobkowi — Karolowi Johnowi. Matka zezwoliła, by „młoda małżonka“ sfotografowano z lalką, i udzielała informacji dziennikarzom, w których dała wyraz swej radości, że jej dziecko już w tak młodym wieku ma zapewnioną przyszłość.

Gdy w całym kraju powstała wrzawa na tle tego ślubu, wyjaśnił przede wszystkim pastor, że pobłogosławił młodej parze w tym przekonaniu, iż gdyby nie on — znalazłby się napewno inny kapłan, skory do udzielenia błogosławieństwa pannie młodej — dziecku.

Trzeba dodać, że stan Tennessee jest jednym z najbardziej odległych od cywilizacji, najbardziej odludnym stanem w całej Ameryce. W tym kraju o tak rozwiniętej technice, są jeszcze olbrzymie połacie, gdzie nie ma ani komunikacji, ani dróg jak należy, ani nawet połączenia telefonicznego. Śród tego rodzaju stanów przoduje właśnie stan Tennessee a wioska małej Eunice — jest istotnie „zapomniana przez Boga i ludzi“.

Stan ten wyróżnił się również słynnym „małpim“ procesem. Posłowie Tennessee uznali, że nie wolno wykladać w szkołach teorii Darwina i wytoczyli profesorom i nauczycielom proces, który był historycznym dokumentem ich ciemnoty i teploty.

Okoliczności, dotyczące drugiego małżeństwa, są z gruntu inne, bowiem

ślub został zawarty w stanie Nowy Jork. Dwunastoletnia Leona Elżbieta Roshia, z pochodzenia Żydówka, rozwinięta fizycznie nad wiek, była w odmiennym stanie. Gdy rodzice dowiedzieli się o tym, postanowili niezwłocznie doprowadzić do ślubu córki z ojcem przyjsz mającego na świat dziecka — 18-letnim bluralistą Stanleyem Backusem. Ponieważ w stanie Nowy Jork wymaga prawo, by zawierający małżeństwo liczyli conajmniej po lat 18 — rodzice wystarali się o „nową“ metrykę urodzenia swej córki, opiewając na lat 18. W Ameryce taka sprawa jest tylko kwestią opłaty urzędnika. Młodzi ludzie udali się do małego miasteczka, tam wzięli ślub, a tusza i wysoki wzrost panny młodej nie wywołał niczyich podejrzeń co do jej wieku.

Młodzi zamieszkali w Wattertown, w domu matki dziewczynki. W miasteczku wieść o tym małżeństwie wywołała zrozumiałe podniecenie. W sprawę wdały się władze. Leona została umieszczona w domu wychowawczym, małżeństwo, jako zawarte na podstawie fałszywego dowodu, zostało unieważnione, a młody Backus został osadzony w więzieniu pod zarzutem uwiedzenia nieletniej.

Te dwa wypadki wywołały wreszcie reakcje ustawodawcze.

W stanie Tennessee zostały małżeństwa dzieci zakazane, a parlament stanu Nowy Jork wydał bill, na mocy którego prócz metryk muszą kandydaci na małżonków przedstawiać dowody o swym stanie zdrowia i ponadto parlament stanowy uchwalił wniosek na kongres stanów, zmierzający do całkowitego ujednolicenia prawa małżeńskiego na terytorium całego państwa. (g)



# Demonstracja Włoch przeciw Anglii

## Rząd włoski nie wyśle delegacji na uroczystości koronacyjne. — Mussolini potwierdza, iż w Hiszpanii walczy wielu Włochów

Londyn, 19 marca. (Pat) — „Daily Mail” zamieszcza wywiad Ward Price z Mussolinim, który oświadczył, iż Włochy nie będą reprezentowane na uroczystościach koronacyjnych króla Jerzego VI, a to z powodu zaproszenia na te uroczystości Haile Selassiego. Następnie szef rządu włoskiego zaznaczył, że z punktu widzenia kolonialnego, Włochy są zadowolone i gotowe są przyjaźnie uregulować z Wł. Brytanią sprawy handlowe w Afryce, do tyżące w szczególności Keny i Sudanu. W sprawie Hiszpanii, Mussolini powiedział: „Zapewniam pana, iż niczego nie żądaliśmy od gen. Franco, czy to jeżeli chodzi o bazę morską na wyspach Balearskich, czy o Marok hiszpański. — Ochotnicy włoscy w Hiszpanii, których liczba jest ogromnie przesadzona, powrócą do swych domów, gdy to będzie im odpowiadało, chyba że zawarty zostanie układ powszechny o wycofaniu z Hiszpanii innych ochotników, którzy znajdują się tam w liczbie nieskończenie większej. Włochy nie czynią nic i nie uczynią niczego, co mogłoby nawet w sposób pośredni naruszyć integralność terytorialną Hiszpanii. Po zakończeniu wojny domowej, Włochy nie zamierzają zajmować się specjalnie sprawami Hiszpanii”. Wracając do sprawy handlu angielsko-włoskiego, Mussolini oświadczył, że Włochy nie żyłyby nigdy wrogich zamiarów wobec Anglii i Francji i nie żywią ich i obecnie.

W dalszym ciągu wywiadu z Ward Price'm Mussolini oświadczył, że z punktu widzenia praktycznego, nie mógłby wyciągnąć żadnej korzyści z wojny europejskiej, która równocześnie wystawiłaby Włochy na straszne ryzyko. Następnie Mussolini przyznał, że rozwój Abisynii wymagać będzie wiele czasu, energii i kapitałów, jest więc rzeczą naturalną, iż pragnie on współpracować z narodami europejskimi, posiadającymi kolonie w Afryce. Co się tyczy Locarna i paktu zachodniego, to Włochy gotowe są uczynić wszystko, aby doprowadzić

sprawę do pomyślnego wyniku, a porozumienie mogłoby być ułatwione przez stworzenie osi Rzym—Berlin, która nie

ma wywoływać niepokojów w Europie, lecz raczej wprowadzić w niej pokój i ład.

## 3 kupcy gdyńscy zwolnieni z więzienia w Walencji

### W więzieniu pozostaje jeszcze jeden kupiec

Warszawa, 19 marca. Dzięki energicznej interwencji polskiego przedstawiciela dyplomatycznego w Walencji, ministra Szumłakowskiego, prokuratora rządu madryckiego - walenckiego zdecydowała się wypuścić na wolność trzech polskich kupców owocowych z Gdyni, Goldrajcha, Choczora i Arkusa, którzy od miesiąca przebywali w więzieniu w Walencji pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz gen. Franco.

Arkus, Choczor i Goldrajch znajdują

się już na wolności od dwóch dni i w ciągu najbliższych dni opuszcza Hiszpanię na jednym ze statków, odpływających z Walencji.

W więzieniu pozostaje jeden jeszcze tylko kupiec gdyński, Sztam. Sytuacja jego jest trudniejsza, niż jego towarzyszy, gdyż oskarżono go o utrzymywanie przyjaźni z dostojnikami z rozstrzelanym za szpiegostwo na rzecz gen. Franco hiszpańskim kupcem owocowym, nazwiskiem Garcia.

## Szkolenie marynarzy żydowskich rybaków i robotników portowych dla Palestyny

Onegdaj wieczorem odbyła się w lokalu stowarzyszenia humanitarnego „Bnei Brith” konferencja w sprawie organizacji przysposobienia pionierów wyjeżdżających do Palestyny, do zawodów związanych z morzem.

Z referatu, wygłoszonego przez dyr. Perelmana dowiedzieliśmy się, iż w Łodzi powstał oddział wszechświatowego związku „Zebulun”, na czele którego w Londynie stoi markiza Reading, a którego zadaniem jest właśnie szkolenie marynarzy, rybaków i robotników portowych dla Palestyny.

Jest to dziedziina pracy zupełnie jeszcze nowa. Rybołówstwo na wybrzeżu morza Śródziemnego w Palestynie jest prowadzone w tak prymitywny sposób, że corocznie trzeba wozić do tego kraju olbrzymie ilości świeżych ryb z innych państw. Sprawozdanie za ostatni rok wymienia sumę 200.000 funtów, którą wydatkowano na import ryb. Chodzi więc o to, by wyszkolić duże kadry rybaków, które, wysłane do Palestyny, założyłyby na wybrzeżu morza Śródziemnego wioski i osady rybackie.

W Polsce organizacja ta już istnieje w wielu miastach, a w Gdyni założono kurs pionierów morskich. Kurs trwa 12 miesięcy, z czego 2 miesiące — kurs

rybołówstwa przybrzeżnego, 4 — morskiego i 6 — dalekookreśnego. Pionierzy kształcą się pod kierownictwem wybitnych instruktorów polskich. Na przeszkodzie jednak stoi brak ekwipunku. Nie mają oni własnych kutrów, sieci ani też odpowiedniej odzieży. I właśnie łódzka organizacja stawia sobie za cel, zainteresowanie społeczeństwa tym sympatycznym projektem i zebranie odpowiedniej sumy, przynajmniej na zakup 1 kutra i sieci oraz odzieży.

Poza tym czynione są starania, aby założyć w Gdyni fabrykę konserw rybnych, w których szkoliliby się robotnicy na wyjazd do Palestyny. Trzecia rzecz — to wyszkolenie robotników portowych dla Tel-Awivu i Haify.

Zarząd główny organizacji „Zebulun”, szkolącej zastępy młodzieży, znajduje się, jak wspomnieliśmy w Londynie. Oddziały — w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. W Polsce centrala, mieści się w Krakowie. Obecnie, gdy w Łodzi powstał oddział towarzystwa, prelegent zwrócił uwagę na konieczność zainteresowania się społeczeństwa tą inicjatywą i poparcie wysiłków, zmierzających do wyszkolenia jaknajwiększej liczby pionierów morskich dla Palestyny (s).

## Radioprogram

**SOBOTA, dnia 20-go marca 1937 r.**  
 6.30—6.33: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.  
 6.33—6.50: Gimnastyka. 6.50—7.15: Muzyka (pl.).  
 7.15—7.25: Dziennik poranny. 7.25—7.30: Parę informacji. 7.30—7.35: Program na dzisiaj. 7.35—8.00: Muzyka (płyty). 8.00—8.10: Audycja dla szkół. 8.10—11.30: Przerwa. 11.30—11.57: „Śpijmy wam piosenki”, audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa.  
 12.03—12.40: Łódzka Orkiestra Salonowa pod dyr. Teodora Rydera (z Łodzi na wszystkie rozgłośnie). 12.40—12.50: Dziennik południowy. 12.50—13.00: Lugini: Balet egipski (płyty). 13.00—14.30: Przerwa. 14.30—15.00: Teatr Wyobraźni — słuchowisko dla dzieci młodszych „Wyprawa po promyk słońca” M. Sterbówny (ze Lwowa).  
 15.00 — 15.15: Wiadomości gospodarcze.  
 15.15—15.40: Koncert reklamowy.  
 15.40—15.55: Muzyka lekka (płyty).  
 15.55—16.00: O wszystkim potroszku.  
 16.00—16.05: Utwory L. Różyckiego (płyty).  
 16.05—16.15: „Nasz program”.  
 16.15—17.00: „Operetki francuskie” w wykonaniu orkiestry Adama Hermana (z Krakowa).  
 17.00—17.50: Koncert solistów. Wykonawcy: Halina Kalmanowiczówna (fortepian), Tadeusz Lijan (wielonozela).  
 17.50—18.00: Przegląd wydawnictw — prof. Henryk Mościcki.  
 18.00—18.10: Pogadanka aktualna.  
 18.10—18.16: Wiadomości sportowe ogólne.  
 18.16—18.20: Wiadomości sportowe lokalne.  
 18.20—18.35: Wjersze Mieczysława Jastruna — recytacja.  
 18.35—18.45: Śpiewa Erna Sack... (płyty).  
 18.45—18.50: Chwilka artystyczna.

18.50—19.00: Pogadanka aktualna.  
 19.00—19.30: Audycja dla Polaków za granicą: „Jasna Góra” (wznowienie), w opracowaniu Jadwigi Koniecznej.  
 19.30—20.25: Godzina muz. lekkiej (z Poznania). Wykonawcy: Trio salonowe, Stenia Ziemińnicówna (sopran), Alojzy Berka — rózek ang., Grzegorz Kardaś — tenor, Stefan Zwarycz — wibrafon.  
 20.25—20.40: Nowości literackie omówi Leon Pijwiński.  
 20.40—20.50: Dziennik wieczorny.  
 20.50—20.55: Pogadanka aktualna.  
 21.00—22.00: Wyjątki z oper komicznych. (Tr. z Berlina). Wykonawcy: Eduard Kandler — bas, Erich Zimmerman — tenor, Tresi Rudolph — sopran, Beckman — alt, Orkiestra radiofonii niemieckiej pod dyr. Wernera Egka.  
 22.00—22.30: „Psychoanaliza” — humoreska Józefa Czyścickiego.  
 22.30—23.30: Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.  
 23.30—0.30: Koncert Zyczeń

**AUDYCJE ZAGRANICZNE.**  
 17.15 BRUKSELA Franc.: Utwory Paderewskiego w wykonaniu Ignacego Blochmana (fort.) z towarzyszeniem orkiestry.  
 19.30 RADIO ROMANIA: „Carmen” — opera Bizeta (tr. z Opery).  
 20.15: WIEDEN: „Opera i operetka” — radiopotpourri Hruby’ego.  
 20.30 LONDYN. Reg.: Utwory klawesynowe w wykonaniu W. Landowskiej.  
 21.00 MEDIOLAN: „Francesca da Rimini” — opera Zandonaj’ego (tr. z La Scall).

## Napad na prokuratora, którego wzięto za... Żyda

Ze Lwowa komunikują: W czasie napadów ulicznych na przechodniów Żydów na ul. Głowińskiego we Lwowie, zaatakowany został jeden z prokuratorów sądu okręgowego, którego kastetem uderzono w głowę.

Napastnicy nie pozwolili prokuratorowi, nawiasem mówiąc, aryżczykowi, podjąć z ziemi straconego wskutek uderzenia kapelusza, odrzucając go nogą i deptać. Wzięty za Żyda prokurator, wrócił do domu bez kapelusza.

## Aresztowanie 3-ch działaczy Stronnictwa Ludowego

Warszawa, 19 marca. Z polecenia władz prokuratorów, aresztowani zostali trzej działacze Str. Ludowego w pow. pinczowskim: prezes organizacji powiatowej Kazimierz Bochnia oraz członkowie zarządu: Wł. Suwała i Jan Fulara.

## KURS OBRONY POWIETRZNO-GAZOWEJ.

Koło L.O.P.P. Nr. 29, przy zakładach przemysłowych I. K. Poznańskiego w Łodzi, zorganizowało 6-godzinny kurs informacyjny O. P. G. dla wszystkich pracowników firmy. Wykłady odbywają się na terenie fabryki w lokalu Koła oraz w miejskim schronie przeciwgazowym. Miesięcznie zostaje przeszkolonych około 300-tu pracowników. Kierownikiem kursu jest instruktor Koła inż. M. Wolczyński, wykładawcami pp. inż. Meissner i L. Majerowicz. Kurs cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem ze strony słuchaczy i jest prowadzony na wzór kursów, urządzanych przez Obwód Miejski L.O.P.P. dla mieszkańców m. Łodzi.

## BACZNOŚĆ PODOFICEROWIE!

Celem uczestniczenia w zbiorowej manifestacji byłych wojskowych w związku z ogłoszeniem ideowej deklaracji płk. Adama Koca, Zarząd Kół Ogólnego Związku Podofic. Rezerwy R. P. w Łodzi wzywa członków do stawienia się w lokalu Związku (Zwirki 8) o godz. 9-ej rano lub w Sal. Zimowej w „Helenowie” w dniu 21 marca b. r. Obecność obowiązkowa pod rygorem organizacyjnym.

ZARZĄD.

**CASINO** W OKRESIE PRZEDŚWIATECZNYM CENY ZNACZNIE ZNIŻONE!  
 Początek 12, 2, 4, 6, 8, 10 Na poranki o g. 12 i 2  
 Na wiecz. 1<sup>09</sup> gr. seanse od 1 zł.  
**GRACE MOORE „CISSY”** w operetce filmowej reż. J. v. Sternberga

**JUŻ OD 10 ZŁ miesięcznie**  
**ODBIORNIKI ECHO**  
 DUŻY WYBÓR TYPÓW LUKSUSOWYCH I POPULARNYCH  
**NA 15 RAT**  
**ECHO**

**TEATR**  
**MUZKA I ZŁUKA**  
**TEATR MIEJSKI**  
 Dziś, w sobotę, o godz. 4-ej po poł. po media Bałuckiego „Grube ryby” po cenach niższych.  
 Dziś i jutro o godz. 8.30 wiecz. przyjęła do grona podczas wczorajszej premiery borna historyczna komedia Jarosława Iwaszkiewicza „Lato w Nohant” Udział biorą: Hierowski, Zofia Tymowska, Ankiewiczówna, Kocuba, Łecka, Skwarska, Dejunowicz, Korwin, Kulak, Matuszkiewicz i Sney. Reżyser Henryka Szeptyńskiego.  
 W niedzielę o godz. 8.30 wiecz. powtórzona „Lato w Nohant”.  
 W niedzielę o godz. 4-ej po poł. po złączonych uroczach komedia Raphaelsona „Młodość wiedziała, a starość mogła” z A. Różyckim w roli głównej.

**TEATR POLSKI**  
 (Cegielińska 27).  
 Dziś, w sobotę, dnia 20-go marca oraz w niedzielę, dnia 21-go marca b. r. o godz. 4.30 po poł. i 8.30 wieczorem ostatnie przedstawienia świętej sztuki Bernarda Shaw’a „Profesja Pani Warren” z Ireną Horecką w roli głównej. W pozostałych rolach występują: Łopuszańska, Z. Tokarski, Al. Buczyński, Nawrocki, Ad. Nowosielski.  
 Ceny na wszystkie przedstawienia zmniejszone.

**TEATR POPULARNY.**  
 (Ogrodowa 18).  
 Dziś, w sobotę i dni następnych w komedia Stefana Kiedrzyńskiego „Raz się żyje” w reżyserji M. Zonera. W doskonałej obsadzie: J. Gosławska, Z. Sykulski, Leszczyński, M. Zoner i B. Bolkowski.  
 W próbach „Dziękuję za służbę” Włod. rzyńskiego.

**ZESPÓŁ MORISA SZWARCA W FILHARMONII MONI.**  
 Dziś o godz. 4-ej po poł. oraz o godz. 7-ej i 9-ej wiecz. i jutro w niedzielę, dnia 21 marca o godz. 4-ej po poł. „Bóg, człowiek i szatan” Gordina w inscenizacji i reżyserji Morisa Szwarca.  
 Bilety do nabycia w kasie Filharmonii.

**I LAUREAT MIĘDZYNAROD. KONKURSU IM. FR. CHOPINA W ŁODZI.**  
 Jutro, dnia 21 marca br. o godz. 9 w Filharmonii koncert i koncert w Miedzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina w Warszawie. Wyjątki z oper komicznych. (Tr. z Berlina). Wykonawcy: Eduard Kandler — bas, Erich Zimmerman — tenor, Tresi Rudolph — sopran, Beckman — alt, Orkiestra radiofonii niemieckiej pod dyr. Wernera Egka.  
 Pozostałe w niewielkiej ilości bilety nabycia w kasie Filharmonii.

**WYSTAWA PRAC PROF. J. KAHANEGO**  
 Niedawno otwarta wystawa prac J. Kahane’go przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 90 cieszy się wielkim powodzeniem. Artysta wystawił 100 prac z ostatniego okresu swojej twórczości. Wystawa zawiera kinkiety, świeczniki, portrety i kompozycje. Oprócz prac plastycznych wystawione są karykatury artysty o osobistości.  
 W sobotę, dnia 20-go b. m. w godzinach 11 — 2-ej i od 6 — 8-ej artysta osobiecznie udzielił wyjaśnień w sprawie techniki taloplastycznej.  
 Wystawa otwarta codziennie od godz. 10 do 20-ej. w niedzielę tylko do godz. 16-ej.

**SZOPKA ŻYDOWSKA.**  
 Ciesząca się zasłużonym powodzeniem wystawiana w kawiarni „Caprice” do 10 kwietnia przedstawienia — o godz. 9-ej i 10-ej wielki wykonał artysta-malarz Wincenty ner. Udział biorą znani artyści.

**OSOBISTE.**  
 Inż. Eugenia Niewińska, dyplomowana w uniwersytecie w Montpellier, uzyskała w dziedzinie matematyczno-przyrodniczym tytuł w Genewie tytuł doktora nauk fizycznych.

**S. Bekchatowski,** WIELKI  
**KINDERSPITALGASSE** 1.  
 tel. A. 25-600  
 załatwia we Wiedniu wszelkie sprawy handlowe i odnajduje w mieszkaniu przyjezdnych i w pokoje na krótszy lub na dłużej czas.



# Co robi negus Abisynii w Londynie

## Haile Selassie pisze historię swego życia.—Król królów wierzy, że odzyska tron i wróci do Addis-Abeby.—Narazie b. negus wyprzedaje swój prywatny majątek

Niski, 45-letni mężczyzna, o smutnych oczach i wspaniałej, kędzierzawej brodzie, w meloniku i pelerynie, spaceruje codziennie przed obiadem wzdłuż wielkiego parku, okalającego wille b. negusa, w angielskiej miejscowości kanonickiej. Niekiedy przed metalową kłódką oparkowania przystaje grupa ciekawych, przyglądając się samotnemu królowi. A on kroczy wolno, zamyślony, zwracając na nic uwagi, aż znika za zakręcie alei.

Urzędowo jest on zameldowany jako „Minister Tafari Makonen”. Ale właściwie nazywa się on inaczej. To — Haile Selassie, Król królów, Lew Judy, były władca Abisynii.

Wille w Bacie, którą początkowo tył wydzierżawił, kupił teraz na własność. Widocznie zamierza pozostać w Anglii bardzo długo. Ta willa, wspaniały zabytek sztuki średniowiecznej oraz królewska, schowana w safesie banku z banków londyńskich — to wszystko, co pozostało z wielkości b. negusa wielkiego państwa afrykańskiego.

Życie w Bacie płynie cicho i spokojnie. W willi, składającej się z 14 pokoi, bywa mało gości. Od czasu do czasu przyjeżdża z Londynu dr. Martin, b. abisyński w stolicy Anglii i teatralnie, jakie okazuje swemu byłemu królowi przypominają wygnanemu królowi o chwilał sławy i potęgi.

Haile Selassie prowadzi na wygnaniu bardzo regularny tryb życia. Wstaje o 7 rano. Do śniadania pracuje w parku, spaceruje dwie godziny w parku, później bawi się z dziećmi i gra w golfa. To jest jego rozrywka, której nauczył się dopiero w Anglii. Po południu pracuje znów do obiadu, który w willi podawany jest o godz. 8 wiewczorem, a po obiedzie zamyka się po wspaniałym w swym gabinecie i pisze nie- do północy.

B. negus pracuje nad życiorysem swym. Pisze historię swego życia. Nie po amcharycku, a jego sekretarz, siedzący tu na język angielski. Negus nie zna angielskiego. Dwa języki europejskie, którymi włada świetnie — to francuski i — o ironia losu! — włoski.

Bardzo rzadko, wieczorami, wraz z żoną wyjeżdża do miasta samochodem. Przy kierownicy siedzi jego sekretarz z Addis-Abeby, który udął się z swym panem na wygnanie. A w pierwszym miesiącu wyjeżdża on do Londynu, gdzie składa wizyty swym przyjaciółom.

W willi przestrzegana jest w całej ścisłości etykieta dworska. Tylko drobne zmiany wprowadzono do stroju — roztano się z tradycyjnymi ubraniami etiopskimi, choć Haile Selassie w dalszym ciągu do ubrania europejskiego swą czarną pelerynę, a b. król w pelerynę brunatną — ostatnie sym- boly ich b. władzy królewskiej.

Anglicy są przywiązani do swych tradycji. Dlatego umiemy szanować tradycje obce. Z powagą salutują parę królewskich policjanci na skrzyżowaniach. Do willi napływają ustawicznie za- kazy w wszelkiego rodzaju uroczystości, zatytułowane dla „Jego Królew- skiej Mości”.

W ubiegłym miesiącu w Bacie zorganizowano bazar dobroczynny. Zaproponowano negusa wraz z żoną. Ale nie postanowiono ich jak zwykłych śmiertelnych. Urządzono specjalny pomost z barierkami, udekorowany narodowymi barwami Abisynii — ciemno - czerwonym złotym i amarantem. 1000 osób, w tym wspaniałym, dworskim ukłonem. Orkiestra witalną b. parę królewską etycznie odegrała, po za angielskim, narodowym hymn abisyński.

O czym myślał w tej chwili Haile Selassie? Czy nie przypominał sobie tych chwil, gdy stał, jeden po drugim,

blagalne telegramy do Londynu, prosząc o pomoc i opiekę? Telegramy, które pozostawały bez odpowiedzi?

Ale to są rzadkie wypadki. Haile Selassie musi prowadzić bardzo skromny tryb życia. Jego rzekomo bajeczne bogactwa okazały się mitem. W skrzyniach i kufrach, które wywiózł z Addis Abeby, znajdował się prywatny majątek rodziny królewskiej. Nie było tam złota, lecz srebrne zastawy, dywany. Niedawno na licytacji londyńskiej sprzedano 4500 srebrnych rzeczy, stanowiących własność negusa. I uzyskano za to zaledwie 2525 funtów — suma dla Anglii wcale niewielka. Umożliwi ona tylko egzystencję do czasu, póki negusowi uda się sprzedać jedyną, naprawdę wartościową rzecz — 8650 akcji kolei żelaznej Dżibuti-Addis-Abeba. — Przedstawiają one wartość około — 150.000 funtów.

Trudno się dziwić, że wszyscy członkowie rodziny królewskiej musieli przy stosować się do zmienionych warunków życia.

Najstarsza córka negusa, księżniczka Tiaj, pracuje zawodowo jako pielęgniarka w jednym ze szpitali londyńskich. 8-letni syn, b. książę Harraru, wstąpił do liceum i przebywa tam w internacie. A starszy syn negusa, książę Asfau Wosan, mieszka w Jerozolimie i przygotowuje się do stanu duchownego.

Niedawno odwiedzili negusa dziennikarze londyńscy.

— Bajka Abisynii jeszcze nie jest

zakończona — oświadczył im Haile Selassie. — Być może Włosi ogniem i mieczem wyteplą wszelki opór mego narodu, ale zapamiętajcie sobie moje słowa, że wrócić jeszcze triumfalnie do Addis-Abeby. Etiopowie jeszcze nie wypowiedzieli swego ostatniego słowa.

A więc król królów wierzy jeszcze. Być może ta wiara dodaje mu sił do przetrwania smutnego losu wygnania.

K. S.

### LEPIEJ I PEWNIEJ

## KIEROWCA KTÓRY WIE

prowadzi samochód

że skutki wypadku złagodzi polisa

POLSKIEGO TOWARZYSTWA

UBEZPIECZEŃ „PATRIA” S. A.

Warszawa, Pl. Napoleona 3, tel. 506-93

# W łodzi podwodnej do bieguna

## Niezwykła eskapada sir Huberta Wilkinsa. — Imprezę finansuje żona arystokraty swemi występami w kabaretach

Sir Hubert Wilkins jest jakby współczesną postacią z powieści Juliusza Wernę. Jego również śmiała jak fantastyczna idea zdobycia bieguna północnego drogą podwodną — zajmowała przed kilku laty umysły wszystkich uczonych i podniecała wyobraźnię fantastów, marzycieli i nawet awanturników.

Sir Wilkins należy do najlepszego towarzystwa londyńskiego. Niewątpliwie to stanowisko umożliwiło mu w swoim czasie zebranie olbrzymich funduszy na zbudowanie swej łodzi podwodnej specjalnego typu, z olbrzymim pionowym taranem, którego zadaniem byłoby wywiercenie w skorupie lodowej otworu, przez który, już przy samym biegunie, mogłaby załoga wyśiąść na lód, dokonać pomiarów obserwacji naukowych i t. d. Przygotowania do podróży pochłonyły około miliona złotych. Sama łódź była już w swoim czasie po wielokroć razy fotografowana i jest, przynajmniej z powierzchowności, dobrze znana czytelnikom pism europejskich.

Żeglarz podmorski, uczony i fantast w jednej osobie wyruszył w swoim czasie z Hammerfest, odbył znaczną część podróży, oczywista łatwiejszą, pod wodą w kierunku bieguna północnego, ale gdy dotarł do lodów — musiał zawrócić. Coś się w maszynie zepsuło.

Mecenasi i finansisci Sir Huberta, gdy wrócił, mieli bardzo rzadkie miny. Gdy ich arystokratyczny podróżnik zapewnił że niezbędne są tylko niewielkie przeróbki i naprawa i że wyruszy w podróż po raz drugi — już się z dawnym entuzjazmem dla całej sprawy nie sprękał. Rzecz ucichła, minęło trzy lata i zdawało się, że prócz pewnej dozy śmiechoty, niczego z tej niezwyklej wyprawy Sir Hubert nie zebrał.

Obecnie dowiadujemy się, iż rzecz stała się na nowo aktualna. Lady Wilkins, żona żeglarza, finansuje jego wyprawę.

Finansuje, ale w jaki sposób?... Wyjaśnienie tego sposobu, — to druga, po samej podróży, bajka w tej istotnie bajecznej sprawie.

Lady Wilkins, podobnie jak jej małżonek, nie jest i nie była bogata. Znana ja niegdyś na Broadwayu jako Miss Mary. — Cieszyła się w nowojorskich rewiach względnym powodzeniem. Wielką gwiazdą nie była nigdy. Jej małżonek usłyszał ją w Nowym Jorku, zakochał się i z pieśniarki stała się piękna, czarnooka Mary — członkinią arystokracji angielskiej.

Gdy podróżnika ogarniało coraz silniej zwątpienie, gdy wszelkie jego wysiłki zebrania nowych funduszy na drugą wyprawę nie dawały rezultatu — przypomniała sobie jego żona, że była niegdyś śpiewaczką i że ją znano

na Broadwayu. Ale przedtem była tylko jedna z wielu. Dziś jest żoną słynnego Wilkinsa. Przedtem śpiewała, aby żyć... Czemużby nie miała śpiewać dziś, aby żeglować, aby puć głębiny oceanu Lodowatego, aby umożliwić mężowi jego wyprawę?...

Lady Wilkins dobrze wyczula sytuację. Gdy tylko skomunikowała się z impresariami nowojorskimi — posypały się engagements jak z rogu obfitości: teatry poczęły się licytować w pozyskaniu tego fenomenalnego „numera”. Kontrakty na sumy, o jakich Lady Wilkins nawet nie marzyła, zostały zawarte w drodze telegraficznej: dzielna niewiasta wyjechała do Nowego Jorku, gdzie ma zapewnione występy na pół roku jako pierwsza gwiazda w programie tamtejszych music-hallów.

Jeszcze do niedawna gdy mąż wyjeżdżał w daleką podróż — żona rzucała mu się z płaczem na szyję i czyniła wszystko, by jego wyjazd odroczyć. Lady Wilkins — współczesna żona — postępuje wręcz odwrotnie: czyni wszystko, co tylko jest w mocy, by umożliwić mężowi niebezpieczną wyprawę i — jak już sam Sir Hubert zapowiada — wyruszy z nim w pełną niebezpieczeństw podróż, w charakterze kucharki dla całej załogi. (g)

## Przemysłowiec oskarżony o kradzież

### prądu elektrycznego dla swej fabryki. — Elektrownia określa swe straty na 200 tys. zł.

Przed blisko pół rokiem wpłynęło do władz prokuratorskich oskarżenie przeciwko przemysłowcowi Wolfowi S., właścicielowi skrawalni przy ul. Zachodniej. Były pracownik firmy i bliski krewny przemysłowca zameldował, iż S. od lat już korzysta w swej fabryce z prądu, przepływającego przez licznik w sposób nieprawidłowy i notujący tylko część istotnie skusumowanej energii. Według danych meldującego i według obliczeń, jakie dokonane zostały

przez elektrownię, straty, powstałe na tym tle, wynoszą na szkodę elektrowni zawrotną sumę około 200 tys. złotych.

Przemysłowiec został osadzony w areszcie, a pretensje elektrowni zostały zabezpieczone na jego fabryce.

Sprawa jest wysoce skomplikowana, i z uwagi na toczące się dochodzenie, szczegóły trzymane są w tajemnicy.

Zwolniony wskutek choroby z aresztu przed kilku tygodniami, został S. ostatecznie, ponownie pozbawiony wolności.

## Ukarani przez starostwo

Nocy wczorajszej przy zbiegu ulic Rokicińskiej i Wodnej, zatrzymali wywiadowcy Aleksandra Jabłońskiego i Feliksa Kaczmarka — zawodowych złodziei, szykujących się na wyprawę. Podczas rewizji osobistej, znaleziono przy obu narzędzia złodziejskie.

Stawieni wczoraj przed referat karny starostwa grodzkiego, skazani zostali obaj na dwa tygodnie aresztu.

Za natrętne zebranie, ukarani zostali wczoraj: Teodor Hiller i Alfred Nippe po miesiącu aresztu, a trzeci żebrak — Jan Dickstein, na 2 tygodnie aresztu. (l)

# Dama Kameliowa Greta Garbo



## Sytuacja na rynku przędzy bawełnianej w związku ze zwyczajem cen bawełny na giełdach światowych

Na rynku przędzy bawełnianej w Łodzi sytuacja przedstawia się na ogół pomyślnie. W związku z sezonowym ożywieniem we wszystkich bez wyjątku działach włókiennictwa, zapotrzebowanie na przędzę jest znaczne, czego dowodem są stale zmniejszające się zapasy przędzy.

Zapasy te w ciągu miesiąca stycznia r. b. zmniejszyły się o 321 tysięcy kg., w pierwszym natomiast tygodniu miesiąca marca r. b. uległy dalszemu zmniejszeniu o blisko 60 tysięcy kg. i wynoszą w chwili obecnej ogółem jeszcze po nad 1 milion kg. Świadczy to, że podaż jest zupełnie wystarczająca.

Ceny przędzy bawełnianej, nie bacząc na rekordową wprost zwyczaj wszystkich bez wyjątku gatunków bawełny surowej na rynkach światowych, utrzymują się narazie na dotychczasowym poziomie.

Jak wiadomo, w połowie stycznia r. b. ministerstwo przemysłu i handlu

zwróciło się do Zrzeszenia producentów przędzy bawełnianej w Łodzi z wnioskiem o obniżenie cen przędzy bawełnianej o 10 procent. Przemysł przędzalniczy, powołując się zarówno na kalkulację cen przędzy, jak i na zjawisko długotrwałej deficytowości przędzalnictwa bawełnianego w okresie lat kryzysu, wskazywał, że zwyczajowy ruch cen przędzy, wiążący się zresztą z droższą surowca i całym szeregiem innych elementów kalkulacyjnych, jest tylko przywróceniem prawa do amortyzacji. Ustalenie ceny przędzy w granicach pewnej rentowności, umożliwiające amortyzację uzależnione jest od szeregu czynników, do których w pierwszym rzędzie należą czynniki związane ściśle z wahaniami produkcji na tle gospodarki dewizowej, następnie obciążenia jakie przemysł ponosi z tytułu działalności aparatu handlu zagranicznego, podrażające produkcję.

Przemysł przędzalniczy podkreśla

dalej, że do chwili obecnej, ceny bawełny surowej amerykańskiej zwyczajowały w granicach od 16 do 18 procent, czyli obniżka cen stała się nieaktualna, raczej przeciwnie, liczyć się należy ze zwyczajem cen przędzy bawełnianej.

W znacznie większym stopniu zwyczajowała bawełna egipska, bo od połowy stycznia do chwili obecnej o 20 do 22 procent. Tym właśnie tłumaczy się, że ceny przędzy, produkowanej z surowej bawełny egipskiej t. zw. Macco kształtują się obecnie pod znakiem tendencji zwyczajowej, przyczym odczuwa się na tutejszym rynku brak poszczególnych numerów tego gatunku, a szczególnie numeru 50-1 osnowy. Jeżeli chodzi o warunki pokrycia, jakie na rynku przędzy obowiązują, to jakkolwiek traktowane są one na ogół przez poszczególne firmy zupełnie indywidualnie, w większości wypadków obowiązywało tutaj pokrycie wyłącznie gotówkowe.

## Wieści gospodarcze

### 40-GODZINNY TYDZIEŃ PRACY WE WŁÓKIENICTWIE.

Do Waszyngtonu wyjechała już z Polski delegacja rządu, pracodawców i robotników na międzynarodową konferencję włókienniczą. Wiadomo, jednym z punktów obrad konferencji waszyngtońskiej będzie sprawa redukcji czasu pracy w przemyśle włókienniczym. W związku z tym odbyły się ostatnio narady przedstawicieli pracodawców, poświęcone zagadnieniu czasu pracy w tym przemyśle.

Za wprowadzeniem 40-godzinnego tygodnia pracy w przemyśle włókienniczym wypowiedzieli się przedstawiciele przemysłu francuskiego. Negatywne stanowisko zajęli wobec tego projektów pracodawcy angielscy, belgijscy i profektyw pracodawcy angielscy, belgijscy i francuscy, przy czym delegacja czechosłowaccy oświadczyli, że wyrażą swą zgodę na wprowadzenie 40-godzinnego tygodnia pracy, o ile zostanie wprowadzony powszechnie w całym międzynarodowym przemyśle włókienniczym.

### POSIEDZENIE KOMISJI MIĘDZYNARODOWYCH POROZUMIEN GOSPODARCZYCH

Dnia 22 b. m. odbędzie się posiedzenie Komisji Międzynarodowej Izby Handlowej w sprawie dla spraw międzynarodowych porozumień gospodarczych (Commission des Ententes Internationales). Prace komisji obejmą dwa porozumienia międzynarodowe surowcowe, jedno w dziedzinie półproduktów, i dwa przemysłowe.

Poza tym komisja opracuje wnioski w sprawie kresle gospodarczych porozumień na Komisji Międzynarodowej Izby Handlowej, który odbywa się w czerwcu b. r. w Berlinie.

Członkami komisji z ramienia Polskiego Międzynarodowego są pp.: dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej w Katowicach Marcin Drozdowski i mec. dr. Alfred Kjański.

### 3-LATKA INWESTYCYJNA W AUSTRII

Donoszą z Wiednia, że rząd austriacki zamierza uruchomić w ciągu najbliższych trzech lat sumę przeszło 300-tu milionów złotych potrzeb inwestycyjnych. Pożyczka inwestycyjna opiewa na 180 milionów szylingów. Ponadto kurs emisyjny wynosi 90, przeto suma faktycznej pożyczki wahać się będzie w granicach 162 milionów szylingów.

Prócz tego na cele inwestycyjne dostarczone będą kredyty w kwocie 70 mln. szyl., z czego 55 mln. na potrzeby kolejowe, 15 mln. na budynki urzędów pocztowych. Do tego dochodzi jeszcze 70 mln. które uruchomi kapitał prywatny na cele budownictwa mieszkaniowego. Fundusz ten uruchomiony zostanie w ten sposób, że rząd austriacki zagwarantuje ściśle kwoty hipoteczne na nieruchomości. W roku 1937 rząd zamierza wydać około 100 milionów szylingów na cele inwestycyjne. W roku 1938 około 150 mln., w r. 1939 — 50 milionów szylingów.

PIERWSZE TARGI BALKANSKIE.  
W jesień r. b. odbędą się w Sofii pierwsze targi bałkańskie. W targach tych wezmą udział wystawcy bułgarscy, jugosłowiańscy, rumuńscy, greccy i tureccy.

## Czy przedsiębiorstwo w stanie likwidacji ma obowiązek opłacania podatku przemysłowego.

### Orzeczenie Najwyższego Tryb. Administracyjnego

Ostatnio Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał interesujące orzeczenie w kwestji, czy przedsiębiorstwo w stanie likwidacji obowiązane jest do opłacania podatku przemysłowego.

W przedmiocie obowiązku wykupienia świadectwa przemysłowego wypowiedział się już w swoim czasie Sąd Najwyższy (wyrok z dn. 2 grudnia 1932 r. w sprawie nr. 11 4 K 888/32). W przedmiocie zaś opłacania podatku od obrotu N.T.A. stwierdził, iż czy przedsiębiorstwo znajduje się w likwidacji, czy nie, to — aczkolwiek często w minimalnych rozmiarach — wykonywa czynności, należące do jego istoty. A więc np. przedsiębiorstwo handlowe sprzedaje towary, przedsiębiorstwo bankowe pobiera odsetki, czyli przedsiębiorstwo dokonuje obrotów w rozumieniu art. 5 Ustawy o podatku przemysłowym. Według tego przepisu zaś każdy określony w nim obrót podlega podatkowi (wyrok NTA. z dn. 22.I. 1936 r. l. rej. 9279/33).

Ostatnio NTA zajął stanowisko zasadnicze w tej materji, przyczym stan faktyczny w konkretnym przypadku był taki, iż nie było sporne między stronami, że w odnośnym okresie czasu skarżąca spółka jeszcze istniała jako taka, chociaż znajdowała się w stanie likwidacji. Również nie było sporne, że w tym okresie czasu prowadziła prawidłowe księgi handlowe, a mianowicie dziennik i inwentarz poświadczające oraz księgę główną i arkusze kasowe i inne pomocnicze rachunki, tudzież że w przedsiębiorstwie w likwidacji zatrudniała — oprócz likwidatorów — jednego pracownika. Przedsiębiorstwo handlowe jednak jest nim, chociaż jest w stadium likwidacji, tak długo, dopóki nie zostanie całkowicie zaniesione, a więc niezależnie zarówno od ilości poszczególnych czynności z takim przedsiębiorstwem związanych, jako też od celu takich czynności, to znaczy bez względu na to, że celem działalności likwidacyjnej jest i winno być zakończenie wszystkich interesów, zrealizowanie wierzytelności, spieniężenie majątku i zaspokojenie wierzycieli.

Trybunał orzekł, że skarżąca spółka jest w błędzie, jeśli jako moment istotny uznania wpływu przedsiębiorstwa handlowego za obrót podatkowy wysuwa zamiar osiągnięcia zysku z dokonywanych czynności i w tej dążności odmawia cech podatkowych wpływom swego przedsiębiorstwa tylko dlatego,

że pochodzą one z czynności likwidacyjnych. Do podjęcia bowiem przedsiębiorstwa handlowego należy znanie zyskowności czynności, związanych z takim przedsiębiorstwem. Czynności takie go przedsiębiorstwa jednak uchodzą za wszystkie za dokonywane w celu osiągnięcia zysku, bez względu na wyniki ekonomiczne poszczególnych czynności. Skoro przedsiębiorstwo handlowe w likwidacji jest nadal przedsiębiorstwem

handlowym, to jest i musi być ze stanowiska ustawy o podatku przemysłowym obojętną rzeczą, czy czynności w okresie likwidacji w wyniku swoim dają zyski czy też straty. Dla kwalifikacji prawnej wpływów z takich czynności miarodajnym sprawdzianem są przepisy ustawy o podatku przemysłowym. (Wyrok NTA z dn. 28.IX. 1936 r. l. rej. 8602/34 i 8603/34).

## Papiery dolarowe mocniej Zwyczaj pożyczki konwersyjnej

Na rynku walorów zanotowano dla papierów procentowych dolarowych tendencję na ogół mocniejszą. 6 proc. pożyczka dolarowa uległa zwyczaj o 50 punktów; na łódzkim rynku prywatnym papierem tym obracano po kursie 49.50 w płaceniu, 50.50 w żądaniu. Kurs 7 procentowej pożyczki stabilizacyjnej na giełdzie warszawskiej wynosił nadal 368 w Łodzi obracano tym papierem po kursie 367 w płaceniu, 368 w żądaniu, a kurs 8 proc. pożyczki Dillonowskiej wynosił 51.50—52.50. 4 proc. pożyczka dolarowa znowu uległa zwyczaj o 25 punktów; na łódzkim rynku prywatnym papierem tym obracano po kursie — 45.50 w płaceniu, 46.50 w żądaniu. Obroty papierami dolarowymi na łódzkim rynku prywatnym — nieduże.

Dla papierów procentowych złotych zanotowano w dniu wczorajszym tendencję niejednorodną. Na łódzkim rynku prywatnym nielicznych obrotów dokonywano 3 proc. pożyczką inwestycyjną I i II emisji po kursie 64.50 w płaceniu, 65.50 w żądaniu (I emisja) oraz 63.75 w płaceniu, 64.75 w żądaniu (II emisja); 5 proc. pożyczka konwersyjna w grubszych odcinkach uległa zwyczaj o 100 punktów — do 54 w płaceniu, 55 w żądaniu. Kurs 5 proc. pożyczki konwersyjnej w drobnych odcinkach wynosił 53—54.

Słabszą tendencję zanotowano dla 4 proc. pożyczki konsolidacyjnej w grubszych i drobniejszych odcinkach, papier ten uległ zniżce o 25 punktów, na łódzkim rynku prywatnym obracano nim po kursie 50.75 w płaceniu, 51.75 w żądaniu (drobne odcinki) oraz 51.90—52.90 (grubsze odcinki).

Dla procentowych papierów prywatnych, zanotowano znowu tendencję mocniejszą. 5 proc. łódzkie listy zastawne

serii X K zwyczajowały o 25 punktów; na rynku prywatnym obracano nimi po kursie 50.75 w płaceniu, 51.50 w żądaniu 25 punktową zwyczaj zanotowano również dla 5 proc. warszawskich listów za stawnych nowych do 56.25 w płaceniu, 56.75 w żądaniu. Kurs 5 proc. piórkowskich listów zastawnych wynosił 47.50.

Z papierów dywidendowych zanotowano na łódzkim rynku prywatnym niewielkie zainteresowanie jedynie akcjami Banku Polskiego, którymi obracano po kursie 99 w płaceniu, 100 w żądaniu. (y)

## Ustalenie obrotu pośrednika handlowego prowadzącego równocześnie handel na własny rachunek

Jak wiadomo, podstawą do wymiaru podatku od obrotu w przedsiębiorstwach pośrednictwa handlowego jest suma prowizji za wykonanie przez pośrednika usługi (art. 5 ust. 1 pkt. 5 ustawy).

Ustawa o podatku przemysłowym zawiera postanowienie, że prowadzenie handlu jednocześnie na rachunek własny i cudzy nie stanowi przeszkody do ustalania podatku od obrotu w powyższy sposób (od prowizji). Powstała wątpliwość czy ten przepis ma zastosowanie również w tym wypadku, jeżeli pośrednik (przedstawiciel handlowy) prowadzi handel jednocześnie na rachunek własny i cudzy towarami tej samej firmy. Władza wymiarowa zajęła w pewnej konkretnej sprawie stanowisko, że o ile pośrednik handlowy prowadzi handel jednocześnie na własny i cudzy rachunek towarami tej samej firmy, nie może korzystać z postanowienia, według którego obrót pośrednika ustala się jako sumę uzyskanych prowizji i że musi płacić podatek

obrotowy od pełnego obrotu towarowego.

Najwyższy Trybunał Administracyjny w wyroku z dnia 7 października 1936 r. L. rej. 1647-34 nie podzielił tego stanowiska władzy wymiarowej. Główna ustawa — wywodzi N. T. A. — nie wprowadza żadnego różniczkowania względnie ograniczenia odnośnie takiej kategorii osób (prowadzących jednocześnie handel na rachunek własny i cudzy towarami tej samej firmy) i cudzy towarami tej samej firmy, przy czym brak uzasadnionej podstawy, pewniac uprzywilejowane stanowisko pośrednikom, tylko w takich wypadkach, gdy towary sprzedawane na rachunek własny pochodziły od innych przedsiębiorstw, z którymi podatnik posiadał w stosunku pośrednictwa handlowego.

Wspomniany wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego został podany do wiadomości i do stosowania okólnikiem Ministerstwa Skarbu.

Gieł  
Na dzisie  
rozowej w  
na urzadz  
Amst  
88.9  
25.80, Me  
Jork-k  
18.41,  
23. Bank  
226 kar  
287.70  
119.75  
114  
włoskie  
11.11,  
11.  
AKCJE.  
rymski  
Polski  
20.25  
Starach  
zakazie  
ni  
4.50.  
PAPIERY  
rentowych  
obrotów  
7 proc.  
Nol  
em. 6  
4 proc.  
55.5  
33.75, 7  
kupon  
zwartni  
32.50 (+  
5 proc.  
10  
31.25. Tra  
54 (-  
stare  
8 proc.  
proc.  
dłowa r  
Na woz  
złowano  
asyjna 3  
emisja 6  
64.50.  
kons  
101.00.  
Na wzo  
wano; zy  
25.00.  
spoko  
Zar  
targ n  
tonn c  
Wa  
wy otr  
ceni  
w Wy  
ści 14,  
czym  
od 10  
Ofe  
kowej  
dziale  
dnia 1  
w kop  
zalach  
przet  
Kod  
dowód  
Zarząd  
zawie  
ogólne  
W  
wanej  
tówce  
nych  
Of  
całość  
Ot  
nia 19  
Nr. 25  
Za  
wo w  
tylko  
nie p  
Ofert  
przet  
patry  
Za  
netrz  
sko c  
L







**MANON**

poleca własne wyroby w srebrze złocie i wszelką biżuterię. — Wielki wybór zegarków najprzedniejszych Firm światowych

**Magazyn Jubilerski**  
Piotrkowska 70.

**KRAWIEC DAMSKI**

**L. BEKER**

Sródmiejska 25 Powrócił z Paryża I JUŻ PRZYJMUJE

Dźwiękowe kino

**„RAKIETA”**

Sienkiewicza 40 tel. 141-22

Dziś i dni następnych!

**„Papa się żeni”**

w rolach: Wysocka, Andrzejewska, Zimińska, Brodniewicz i Sielański

Początek w dni powszednie o godz. 4-ej popol., a w niedziele i święta o godz. 12-ej w poł. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 gr.

Najwesejsza komedia sezonu wg. WINCENTEGO RAPACKIEGO

Skład win

**E. SZYKIER**

obecnie ul. ŚRÓDMIEJSKA Nr. 3

poleca na nadchodzące święta wszelkiego rodzaju wyborowe trunki po cenach b. niskich.

TELEFON 107-84

Firma egzystuje od r. 1865.

CENY ZNACZNIE ZNIŻONE.

**Centralna lecznica zębów**

i CHIRURGII JAMY USTNEJ w ŁODZI. PRYWATNY GABINET DENTYSTYCZNY

ul. PIOTRKOWSKA 164, tel. 127-83

Ord. od 9 r. do 8 w., w niedziele i święta od 10-1. Własne laboratorium zębów sztucznych i koron porcelanowych. LEK-DENT. ZADZIEWICZ.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

W myśl par. 83 rozporządzenia Rady Min. z dnia 25.6.1932 roku o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) — 13 Urząd Skarbowy w Łodzi podaje do ogólnej wiadomości, że celem pokrycia zaległości podatkowych odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej podanych ruchomości:

na dzień 22 marca 1937 r.

Rajzman Dawid — Wólczańska 23 I term. Kasa ogniotrwała, żyrandol i meble zł. 650.—  
Rajzman Dawid — Kilińskiego 88, Składowa Skarb. II term., meble zł. 960.—  
Zajęte ruchomości można oglądać w dniu licytacji od godz. 9-ej rano w miejscu dokonania czynności egzekucyjnych.

Za Kierownika Urzędu Skarbowego (—) J. BARASIŃSKI.  
Kierownik Działu Egzekucyjnego

DR. MED.

**M. TAUBENHAUS**  
AKUSZER-GINEKOLOG

Przyjmuje od 8-9 r. i 4-8 w.  
Tel. 246-09  
Zgierska 11, 246-09

LEK-DTA

**F. KOPCIOWSKA**  
przyjmuje od 10-2 i 3 i pół-7  
Gdańska 37,  
tel. 232-55.

**Dr. HALTRECHT**

SPECJALISTA CHOROBY WENERYCZNEJ SKÓRNYCH I SEKSUALNYCH  
przeprowadził się z Piotrk. 10 na 161 PIOTRKOWSKA 161  
Tel. 245-21.  
przyjmuje od 8-2-ej i od 7-9-ej.  
W niedziele i święta od 10 do 1-ej

**BACZNOŚĆ, odchodzący do wojska**

Który z Panów, odda posadę na tkalni wyrobów bawełnianych, dobremu fachowcowi, za wysokim odszkodowaniem. Oferty sub: „51”.

**D' Reicher**  
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych

Leczenie promieniami Roentgena  
Południowa 28. Tel. 201-93  
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 wiecz. w niedziele i święta od 9 — 12

Doktor

**Henrykowski**  
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych

TRAUGUTTA 9, Telefon 262-08  
od 8-11-ej i od 6-9-ej wieczór  
w niedziele i święta od 9 — 12.30

**Dr. JAN POLAK**

CHOROBY WEWNĘTRZNE I ALLERGICZNE.

Gabinet Elektro- i światłolecznicy  
ul. NAWROT No 7  
Tel. 164-21.  
Przyjmuje od 5 do 7-ej.

JEZYKÓW ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO — gruntownie udziela. Gramatyka, literatura, konwersacja, handlowa korespondencja. Tel. 262-70 w godzinach 2-3.

**Kupno i sprzedaż**

MIÓD PSZCZELNY czysty lipcowy bez domieszek pod gwarancją 3 klg. 5.20 zł., 5 klg. 9 zł., 10 klg. 17 zł., 20 klg. 33 zł., wraz z naczyniem i opłatą pocztową wysyła za pobraniem właściciel największej pasieki w Państwie Eugeniusz Biliński i Syn w Zbrazu.

WÓZKI dziecięce po cenach fabrycznych poleca M. Jacobi, Piotrkowska 107, sklep w podwórzu.

CENY LIKWIDACYJNE. Meble nowe i używane oraz kuchnia gazowa z piekarnikiem A. Wajcman, Sienkiewicza 6, tel. 191-00.

TANIO SPRZEDAM samochody Chevrolet, Citroen, Fiat, Graham Paige, Essex. Al. Kościuszki 73. 21

TANIO sprzedam plac zalesiony, ogrodzony, 1.600 mtr.² w Chelmach k/Zgierz. Oferty pod „Okazyjnie”.

DWA SAMOCHODY (otwarty Buick i karęte Essex) na chodzie tanio sprzedam, Narutowicza 36, m. 3. 24

POSZUKUJE motora używanego 2 lub 3 fazowego siła pół konia zagranicznego. Zgłoszenia: Telefon 119-23.

50 GR. PUD DRZEWA opałowego (zrzynny), Strzelecka 7 (Kolejna).

**Lokale**

POSZUKIWANE 3-pokojowe mieszkanie z wygodami. Oferty sub: „Od 1-go lipca”.

POKÓJ ładny z utrzymaniem lub bez wszelkimi wygodami, telefonem do oddania od zaraz. Zawadzka 22, m. 7, tel. 114-39.

POSZUKUJE pokoju niekrepującego w centrum. Oferty z podaniem ceny sub: „Z. D.”

CZYSZTE 2 frontowe bardzo ładnie umeblowane pokoje, wszelkie wygody, telefon, Kilińskiego 63, m. 7.

POKÓJ z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Gdańska 61 m. 4, tel. 120-08.

BALKONOWY, frontowy pokój umeblowany z wygodami oddam, Wólczańska 21 m. 11.

**Posady**

1000 ZŁ. KAUCJA. Obejme posadę, kawaler (izr.) zdolny maturzysta obznajmiony w branży włókienniczej, referencje. Oferty do „Republiki” pod „Energiczny”.

ZDOLNA ekspedientka do magazynu konfekcji damskiej i dziecięcej poszukiwana. Główna 9, w Magazynie.

WYCHOWAWCZYNI do 7-letniej dziewczynki energicznej lecz posłusznej z dobrymi referencjami poszukuje. Tel. 164-21 od 2-2.30 i 8 wiecz.

**PALTA**

wiosenne i wykwińta

galanterię męską, poleca

**S. EWIGKEIT**  
NARUTOWICZA 6

Angielskie koszule, pyjamy, krawaty i t. p.

**MATERIAŁY**  
Damskie i Męskie

na sezon wiosenno-letni poleca w dużym wyborze

**L. Naftali** Piotrkowska 50 pr. of. I p., tel. 168-00



LEKCJI i korepetycji udziela rutynowy nauczyciel. Zapóźnionym tożda skrócona. Przygotowuje wszelkich egzaminów (matury), cjalność: matematyka, polski, Kościuszki 13, m. 3, front I piętro.

**Rozmaite**

DROBNE ogłoszenia w „Republika” są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub lokatora, 2) znaleźć mieszkanie, pojedynczy pokój, 3) sprzedać ruchomość lub rzecz 4) kupić nieruchomość okazynie, 5) dostać posadę wyszukać pracownika — niechaj drobne ogłoszenie do „Republiki”.

OGŁOSZENIE. Ubezpieczalnia Spółczna w Łodzi zawiadamia P. P. P. codawców, iż ulgi, które przysługowały przez pokrywanie zobowiązań 6% Pożyczki Narodowej powstałych z tytułu składek do 31.XII. 1935 r., zostały decyzją Ministerstwa Skarbu cofnięte z dniem 1 kwietnia 1937 r. Ubezpieczalnia przyjmować z tym będzie 6% składek Pożyczki Narodowej na zasadach składek tylko do dnia 31 marca 1937. Ubezpieczalnia Spółczna w Łodzi.

PIOTRKOWSKA 82, I wejście lewa podwórzu Zakład naprawy włączonych piór i ołówków automat. „Omega” Cegielski.

18 B. M. O GODZ. 8 wiecz. porzucił wiono w tramwaju linii 8 pudełko „Torontil”. Znalazca proszą jest o zwrot za wynagrodzeniem ul. Cegielińska 55 do p. M. Berlina.

ZYGMUNT WOŁKOWICZ, Piotrkowska 56 zgubił kwit kaucyjny Elektryczni Łódzkiej na zł. 10.—

**Uzdrowiska**

PENSJONAT „Zaczisze Leśne” A. Seykierówny, Zakrzew. Przyjmuje zaproszenia na święta. Pokoje ogrzewane. Telefon w Łodzi Nr. 213-92. Na miejscu Podgórze telefon Nr. 30 czynny od 25 marca.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretariat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-444; sekretariat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika”: 68-148 i 600-620.

**PRENUMERATA „REPUBLIKI”**

w Łodzi: zł. 4.—, za odosłanie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.— „Republika” i „Express” w Łodzi z odosłaniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia strony 420 mm X 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubnowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabularyczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.